

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

17 XII 1995

Nr 44 (1714) Rok XXXVII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

POLSKI ADWENT

Różnie można spoglądać na historię Polski i z różnych punktów widzenia ją oceniać. Tym, co teraz każe się nad nią zastanowić, są współczesne fakty i wydarzenia doświadczające naród. Naród, to jego kultura, religia, to wierność (lub niewierność) temu co wielkie, najważniejsze, jedyne i niepowtarzalne, to wierność świętości i prawdzie. Ta wierność daje narodowi życie i wolność, a niewierność - zniewolenie i śmierć.

Zdumiewające w naszym narodzie jest to, że tego typu myślenie pojawia się w momentach klęsk i cierpienia, w momentach zdrady autentyzmu narodowego. Skutkiem zdrady narodu jest zniewolenie. W miejsce wielkości pojawia się wówczas mierność, miejsce niepowtarzalności zajmuje szablon i slogan, a miejsce świętości wypełnia zdrada człowieka i grzech, jako symbol "oświecenia" i zerwania z religijnym "zabobonem", prawda zastąpiona zostaje bełkotem iluzji i pozorów.

Ktoś powie, że to teoria, bo rzeczywistość jest inna! Czyżby?

Tragizm historii w dziejach narodu wybranego zawarty jest w Prologu do Ewangelii wg św. Jana, gdzie czytamy, że Słowo przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli". Dlaczego?

Jezus kiedyś powiedział: "...poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli". Prawda ma moc uczynienia człowieka wolnym i tylko ten, kto zna i kocha prawdę ponad swoje życie, może być człowiekiem wolnym. Nie jest to bowiem zwykła znajomość takich czy innych prawd, lecz jest to znajomość prawdy życia, a to znaczy znajomość Boga, jako Stwórcy i Ojca.

Tragizm sytuacji naszego narodu polega na tym, że Prawda wolności przyszła do nas, a myśmy jej nie przyjęli, gdyż zwyciężyły: bezmyślność, prywatność, krótkowzroczność.

I znów ktoś pyta: "Dlaczego tak? Czy



aby wszyscy?" Nie ma co się sprzeczać i szukać winnych poza sobą, czy też obrażać się na naród. Raczej trzeba powiedzieć, że daleko nam do umiłowania Boskiej Prawdy w narodzie, że jeszcze jej nie poznaliśmy, że chociaż już się poczęła, to dokonaliśmy jej aborcji, bo gdyby się narodziła, to wtedy należałoby się nią zająć, pielęgnować, poznawać, ponosić ofiary.

Jak bumerang dziejowy powraca powiedzenie z "Wesela" St. Wyspiańskiego o "złotym rogu", czyli o przepaszczonej szansie. Nie pozbyliśmy się widać kompleksu ludzi "z kryjówki" i dalej ma rację Platon, chociaż żył przed narodzeniem Chrystusa, że wolimy cień rzeczywistości niż rzeczywistość i pewnie ochłap wolności niż wolność prawdziwą.

Długo więc jest ten polski adwent oczekiwania; połączony jednak z nadzieją, że kiedyś będziemy wolni jako naród, że zdamy nasz egzamin z odpowiedzialności i myślenia sięgającego dalej niż prywatność, że to wielkie dziedzictwo Polski wejdzie w nasze umysły i serca, jak uczył ks. Jerzy Popiełuszko - Jan Chrzciciel polskiego adwentu.

Ks. Wiesław GRONOWICZ

W NUMERZE M. IN.:

- **WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI**
KAROLA BADZIAKA
(str.2)
- **PAN JEST BLISKO**
KS. WACŁAW SZUBERT
(str.4)
- **FAKTY**
Z KATOLICKIEJ AGENCJI
INFORMACYJNEJ
(str.5)
- **PORADY PRAWNE**
WIESŁAWA DYŁAGA
BEZPROCENTOWY KREDYT (3)
(str.6)
- **SPRAWA INFLANT (I)**
ARTYKUŁ HISTORYCZNY
PROF. J. ST. MYCIŃSKIEGO
(str.7)
- **JESTEM POLSKIM PATRIOTĄ**
MICHAŁ HŁASKO O M. CURIE
OPR. JADWIGA DĄBROWSKA
(str.8)
- **KTO WINIEN?**
FELIETON J. KLECHTY
(str.10)
- **KRONIKA POLONIJNA**
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str.11)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
POGRZEB ŚP. KS. ST. PŁOŃSKIEGO;
MONTIGNY EN OSTREVENT;
PODWÓJNA UROCZYSTOŚĆ;
PARYSKI CHÓR I ŚW. CECYLIA;
ZAPOWIEDŹ BALI SYLWESTROWYCH
(str.12, 13)
- **ŚWIĄTECZNE ILUMINACJE**
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**
O FEDERACJI INSTYTUTÓW
EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
(str.16)
- **PROGRAM TV POLONIA**
18 XII 1995 - 1 I 1996



■ Sąd Najwyższy rozpatruje nadal 593 238 protestów wyborczych. O pomoc w rozstrzygnięciu problemu wpływu zatajenia wykształcenia na wynik wyborczy A. Kwaśniewskiego, sędziowie zwrócili się do socjologów. Prokuratura w Warszawie zwróciła się do rektora Uniwersytetu Gdańskiego o udostępnienie akt Kwaśniewskiego, dla postępowania wyjaśniającego. Tymczasem sondaże mówią, że w razie powtórzenia wyborów wyniki się powtórzą. Blisko 60% Polaków, w ramach "zaufania na kredyt", twierdzi, że Kwaśniewski będzie dobrym prezydentem. Sam prezydent-elekt wyjechał na odpoczynek do Hiszpanii.

■ Premier Oleksy podpisał dymisje ministrów obrony narodowej, spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych, którzy po porażce wyborczej Wałęsy, zrezygnowali z kierowania resortami. Do dyspozycji premiera oddał się też szef Urzędu Ochrony Państwa G. Czepliński. Premier ma już nowych kandydatów na te stanowiska, choć odmówiono na razie podania ich nazwisk.

■ Unia Wolności opracowała projekt przyznania ustępującym prezydentom tytułu dożywotniego senatora. Pierwszym miałyby zostać L. Wałęsa.

■ Konferencja Plenarna Episkopatu, która obradowała na Jasnej Górze, wyraziła zaniepokojenie przejęciem całej władzy przez "jedną tylko opcję polityczną".

■ Wizytę w Polsce złożył premier Białorusi Czyhir. Poza współpracę kulturalną i oświatową podpisano porozumienie o wzajemnych rozliczeniach w złotówkach. Mińsk potwierdził raz jeszcze, że nie może być mowy o rekompensatach za znacjonalizowane po 1939 r. majątki.

■ Z okazji 165. rocznicy Powstania Listopadowego, w Olszynie Grochowskiej odbyła się uroczysta Msza św. Jest to powrót do międzywojennej tradycji patriotycznych spotkań mieszkańców stolicy w tym właśnie miejscu.

■ Na spotkaniu rektorów wyższych uczelni wyrażono opinię, że nie ma możliwości utrzymania bezpłatnych studiów. Rektorzy zaapelowali o opracowanie systemu tanich kredytów na studia.

■ Francuski "Michelin" kupił większość udziałów olsztyńskiego "Stomilu". W najbliższym czasie ma on zainwestować w Polsce 150 mln \$. Inna krajowa firma opniarska - "Dębica" sprzedała, jak na razie, 33% swoich udziałów koncernowi "Goodyear" (USA), który wstrzyma się z inwestycjami do czasu zakupienia dalszych akcji "Dębicy".

Już, już chciało mi się napisać, że owszem nadal będę "truł" własnym głosem, ale z zupełnie innej Polski. Na szczęście w porę się ocknałem, toż to ta sama Polska, tyle, że u góry znacznie podczerniewiona, a u dołu w szarej strefie moralnej. Moi sąsiedzi, zwolennicy Kwaśniewskiego wstydzą się dziś przyznać, że głosowali na "męża Pajęczarki", a głosowali przecież identycznie jak co piąty zwolennik prawicy niepodległościowo-patriotycznej Jana Olszewskiego. Ci ostatni powinni się chyba bardziej rumienić ze wstydu, razem ze swoim liderem.

Dziwnie się jakoś "porobiło". A może nie, może wybory tylko bardziej ujawniły relatywizm moralny niż poglądy polityczne elektoratu. Przecież faworyt lewicy otwarcie rozpowiadał wszem i wobec już przed pierwszą turą wyborów, że nie jest wielbicielem Kościoła, a mimo to liczni katolicy głosowali na niego, na swego przeciwnika.

Wygląda na to, że dorobiliśmy się jakby niewierzących katolików, a prawica solidarnych zwolenników lewicy. Znaczący się solidarniów.

Ja dobrze pamiętam takie czasy, kiedy ludzie co innego mówili, co innego myśleli i jeszcze co innego robili. Widocznie to wcale nie minęło, trwa w podświadomości. Oby podświadomie. Ba, wielu ludzi nie tylko, że nie umie zgodzić ze swym sumieniem ulokować swoich przekonań, to jeszcze nie potrafi przytomnie rozpoznać własnych interesów. Przecież przedsiębiorca, który zagłosował na Kwaśniewskiego, wystawił swą firmę na duże ryzyko. To jest o wiele więcej niż gest statystycznego katolika czy prawnicowca, który w ciągu kilkunastu dni, między pierwszą a drugą turą wyborczą zmienił poglądy. A może to nie tak, może właśnie wrócił do dawnych, starych, wypróbowanych w bojach klasowych przekonań i światopoglądu.

Stąd po rezultatach ostatnich wyborów, można by odnieść wrażenie, że połowa Polaków uległa zbiorowej amnezji i już nie pamięta o zasługach "Solidarności" oraz zapomniiała na śmierć o zbrodniach komunizmu, którego spadkobiercę w prostej linii obdarzyła najwyższą godnością w państwie. Myślę, że tu nie tyle o krótką pamięć idzie, co o brak konkretnej wiedzy o tamtych czasach narodowej udręki. Ogólnie, teoretycznie, owszem wszyscy coś niecoś wiedzą o potwornościach systemu, który odszedł w siną dal, ale jeśli idzie o szczegóły, to wiadomości są mizerne. Oficjalnie w szkołach młodzież uczy się na lekcjach historii w dalszym ciągu, że to wyłącznie Niemcy wymordowali 6 milionów polskich obywateli. Żaden historyk nie zadał sobie trudu, aby obliczyć, ile z tego jest udziałem Sowietów.

Idee faszystowskie są w Polsce zdyskredytowane kompletnie i z wyjątkiem jakichś patologicznych jednostek, nikt się do

nich nie przyznaje, natomiast komunizm miał ponoć swe wady, ale i zalety i chociaż był to system bardziej rzeźniczy niż faszizm, ludzie z towarzystwa wcale się nie wstydzą, że byli jego wyznawcami i często praktykami. I w tym jest pies pogrzebany, ale i w upowszechnieniu szczegółowej wiedzy o przestępstwach dokonanych na narodzie polskim przez komunistów. W dodatku do tej pory istnieje wiele zbrodni nie wykrytych.

Zaraz po wojnie, w 1945 i 1946 r., w wielu zakładach pracy odbyły się strajki. Przywódców strajku w Stoczni Gdańskiej aresztowano i zniknęli oni na zawsze. Prawdopodobnie załadowano ich na statek i zatopiono sowieckim zwcizajem w morzu. Zona człowieka, który był wówczas sekretarzem PPR w Gdańsku i bez wiedzy którego ta operacja nie mogła się odbyć, oskarża mnie dziś przed sądem, że zniesławilem jej męża pośmiertnie.

Każdy katolik wie, że Ksiądz Prymas kard. Stefan Wyszyński był internowany, ale już mało kto wie, że w tym samym czasie osadzono w aresztach i więzieniach PRL prawie tysiąc księży. Obecnie już też nikt prawie nie pamięta, że w trakcie obchodów Millenium "aresztowano"... kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. I dlatego ci, co o tym wiedzą i pamiętają, niestety mało ich, nie dziwią się, że przeor Jasnej Góry postanowił zamknąć bramy sanktuarium dla ludzi spod znaku sierpa i młota, choćby sięgnęli po najwyższe godności.

Gdy prezydent-elekt dowiedział się, że został wybrany na najwyższą godność, natychmiast oświadczył publicznie, że chciałby się szybko spotkać z Papieżem. Na wszelki wypadek oświadczenie to złożył przed dziennikarzami zagranicznymi, gdyż krajowi mogliby się okazać zbyt dociekliwi, skąd ten podejrany pośpiech u osobnika, który w trakcie wyborczej kampanii manifestował raczej niechętny stosunek do Kościoła. W tej sytuacji nie dziwi mnie też pośpiech o. Szczepana Kośnika, który zakomunikował, że przedstawiciele, nawet najwyżsi, "cywilizacji śmierci", publicznie nie są mile widziani na Jasnej Górze, prywatnie proszę bardzo. Cóż, jeśli komuś nie dostaje taktu, to mu trzeba to w ten sposób otwarcie powiedzieć. Kościół nie jest od uwiarygodnienia komunistów.

Oczywiście, jak zawsze w walce z Kościołem i tym razem Michnik nie zawiódł towarzyszy. Wyprzedzając samego Urbana w szyderstwie, napisał następnego dnia: "Teraz (przeor) zarygluje wrota i najpewniej będzie sprawował dowody osobiste wszystkim pielgrzymom, by w tłumie nie wślizgnął się prezydent-elekt". I potem się świat dziwi, że Polacy mają żal do osób pochodzenia żydowskiego, jeśli ci w sposób tak obraźliwy, drwią sobie z naszych narodowych świętości.

Karol BADZIAK



LITURGIA SŁOWA

TRZECIA NIEDZIELA ADWENTU ROK A

EWANGELIA

Mt 11, 2-11

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 35, 1-6a. 10

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Niech się rozweseli pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie! Niech wyda kwiaty i lilie polne, niech się rozraduje także skacząc i wykrzykując z uciechy. Chwałę Libanu ja obdarzono, ozdobą Karmelu i Saronu. Oni zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga. Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małodusznym: "Odważy się! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, aby was zbawić". Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesóło krzyknie. I odkupieni przez Pana powrócą. Przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na twarzach. Osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie.

DRUGIE CZYTANIE

Jk 5, 7-10

Czytanie z Listu świętego Jakuba Apostoła.

Trwajcie cierpliwie, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik czeka wytrwale na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny. Tak i wy bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjście Pana jest już bliskie. Nie uskarżajcie się, bracia, jeden na drugiego, byście nie popadli pod sąd. Oto sędzia stoi przed drzwiami. Za przykład wytrwałości i cierpliwości weźcie, bracia, proroków, którzy przemawiali w imię Pańskie.



Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: **Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?** Jezus im odpowiedział: **Idźcie i poznajcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we mnie nie zwątpi.** Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: **Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłannica przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on.**

"PIĘKNO, KTÓRE OCALA"

Świeca adwentowa zapalona na pierwszych roratach powoli wypala się. Pozostał jeszcze jeden tydzień do oczekiwanych z wiarą Świąt Narodzenia Pańskiego. Istotnie bliskie jest już nasze zbawienie!

Na niebie ludzkich pragnień gwiazda poranna - Jutrzenka naszej nadziei - Niepokalanie Poczęta - prowadzi do Słońca Sprawiedliwości - Jezusa, Który za chwilę ukaże się światu - Nasze Oczekiwanie!

Człowiek bowiem jest jedyną istotą na świecie, która żyje nadzieją, a potwierdza to jego historia, którą tworzy - zapisaną na śladach ziemskiego życia.

Ojciec Bernard Bro, francuski dominikanin opublikował słynne dzieło - "La beauté sauvera le monde" - "Piękno ocali świat" - jako owoc czterdziestu lat poszukiwań i głębokiej refleksji filozoficznej i teologicznej.

"Od grot w Lascaux do napisów na Murze Berlińskim, obrazy zrodzone z geniuszu człowieka tłumaczą tęsknotę wszystkich ludzi oraz odczucie świętości, jaką tchnie sztuka wszystkich czasów". Trzeba być otwartym na to bogactwo piękna, by znaleźć się u stóp Najświętszej Obecności, u Źródła Światła, przed Bogiem!

Wszystko bowiem prowadzi ku Niemu i nie wiemy, kiedy przychodzi taka chwila, gdy kolana osuwają się na ziemię, serce bije radośnie, a oczy iskrzą się, widząc Wielkiego Pana w Małym Dziecku. I to jest największy cud wiary! To jest owa "pełnia czasów"! To jest spełnienie się obietnicy!

Bóg bowiem nie jest w rzeczach! Izrael nie stworzył wielkiej kultury, jak Grecja czy Rzym. Wielkość tego narodu mierzy się jego wiarą, a najpiękniejsze jego lata przypadły nie na czas panowania Salomona, lecz na ów okres, "gdy Pan nas znalazł na pustyni i przemawiał do serca".

Adwent człowieka, jego nadzieja spełnia się w Jezusie Chrystusie, w Bogu zrodzonym, a nie stworzonym, z rodu Dawida i Synu Maryi Panny.

W Nim mają sens wszystkie dziś odczytywane zapowiedzi i pieśni prorockie. Wszystko to już się spełniło. Pan prawdziwie nawiedził lud swój i wyzwolił siedzących w ciemnościach i mrokach śmierci.

Obietnica Pana jednak trwa nadal, do czasu, aż Bóg położy wszystko pod stopy Jezusa i On przyjdzie w swojej ostatecznej Chwale, aby Bóg był "wszystkim we wszystkich". Spełnioną nadzieją żyje Nowy Lud Boży - Kościół. "Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię..."

Czy nie wątpimy czasem w to wszystko? Jeśli tak - to jeszcze nie należymy w pełni do Chrystusa. "Błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi" - powiedział sam Pan.

Jeśli "piękno ocali świat", to znaczy, że człowiek odnalazł swoje Źródło, odnalazł Tego, Który jest najpiękniejszym spośród synów ludzkich - Jezusa. To ON ocali świat!

Ks. Józef MUSIAŁ

PAN JEST BLISKO

To już ostatni tydzień Adwentu. Kończą się rołaty. Za kilka dni Boże Narodzenie. Już dzisiaj stańmy wobec wielkiej tajemnicy Wcielenia, wobec prawdy, że przedwieczne Słowo Ojca stało się ciałem, że Bóg stał się człowiekiem i wziął ciało z Maryi Dziewicy, za sprawą Ducha Świętego. Wiemy, że jest to centralna prawda naszego Credo, w którym jest mowa, że Jezus Chrystus "za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem". Tak więc święte człowieczeństwo Chrystusa jest dziełem Ducha Bożego i Dziewicy z Nazaretu.

Jest dziełem Ducha Świętego. Wyraźnie potwierdza to ewangelista Mateusz, przytaczając słowa anioła skierowane do Józefa: "...z Ducha Świętego jest to, co się w Niej (Maryi) poczęło" (Mat. 1,20) oraz ewangelista Łukasz, kiedy zapisuje słowa wypowiedziane w chwili zwiastowania przez Gabriela: "Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię" (Łuk. 1,35).

Duch Święty ukształtował święte człowieczeństwo Chrystusa: Jego ciało i Jego duszę, inteligencję, wolę i zdolność kochania. Od Ducha Świętego pochodzi wypełniająca Go mądrość, która zdumiewała uczonych w Prawie i współmieszkańców Nazaretu; miłość, która przyjmuje grzeszników i im przebacza; czułość, z jaką błogosławił i obejmował dzieci; miłosierdzie, które pochyla się nad nędzą człowieka; zrozumienie, które uśmierza ból cierpiących. To Duch Święty kierował krokami Jezusa, wspierał Go w doświadczeniach, a przede wszystkim prowadził Go ku Jerozolimie, gdzie złożył ofiarę Nowego Przymierza, dzięki której staliśmy się dziećmi Bożymi.

Z drugiej strony, człowieczeństwo Jezusa jest także dziełem Najświętszej Dziewicy, która czynnie współpracowała z Duchem Świętym, jako Matka i Wychowawczyni: jako Matka świadomie i w sposób wolny całkowicie zaakceptowała zbawczy plan Ojca, z drzeniem i w pełnym uwielbieniu milczeniu postępowała za Tajemnicą Życia, które się w Niej poczęło i rozwijało; jako Wychowawczyni kształtowała osobę swego Syna, wprowadzając Go, wraz ze św. Józefem, w tradycje ludu wybranego, ucząc Go miłości do Bożego Prawa, przekazując Mu duchowość "ubogich Pana". Ona wywierała zbawienny wpływ na kształtowanie się Jego temperamentu.

Wobec tej tajemnicy wkroczenia Boga w ludzki świat, słowa nie wystarczą. Tu trzeba uwierzyć, uklęknąć i adorować.

Może dlatego tę tajemnicę wiary ojcowie nasi opracowali w tyle pięknych zwyczajów, obrzędów, znaków, aby człowiek mógł odczuć, że Bóg stał się "Bogiem z nami", że zamieszkał pośród nas.

Przyjrzyjmy się więc naszym zwyczajom, aby przez ich zrozumienie bliższa nam była tajemnica.

Choinka.

Różnie ją nazywali. A to po prostu choinka, żywe drzewko, lasem pachnące, bo nasz Bóg jest Bogiem żywym. Drzewko to ubieramy różnymi ozdobami, bo nasz Bóg przyniósł nam obfitość darów. Ale choinka, to także inny znak: przez drzewo przyszedł grzech i przez drzewo przyszło nasze odkupienie.

Oplątek.

To chleb czysty, jak ten, co we Mszy św. staje się Ciałem Pańskim. Dzielenie się opłatkiem to nasz polski zwyczaj. Polski, ale przecież taki chrześcijański. Pierwsi chrześcijanie Mszę św. nazywali łamaniem chleba. Oplątek na stole, na sianku, na białym obrusie, to jakby mama owinęła dzieciątko w pieluszki i położyła w łobie. Jak hostia na ołtarzu. Gdy dzielę się opłatkiem, to znaczy, że dzielę się chlebem, to znaczy, że miłuję, że jestem gotów podzielić się ostatnim kawałkiem chleba, że dobrze życzę...

Ryba.

Każdy u nas pragnie mieć rybę na stole wigilijnym. Ryba to także chrześcijański znak. Sienkiewicz pisze, że chrześcijanin rozmawiając z obcym, rysował na piasku rybę. Jeśli ten był wtajemniczony, to rozumiał i też narysował rybę. Jeśli ten znak mu nic nie mówił, należało wobec niego zachować tajemnicę. Grecka nazwa ryby brzmi: "ichthys". Poszczególne litery tej nazwy chrześcijanie odczytywali tak: Iesus Christus Theu Hios Soter, co znaczy po polsku: Jezus Chrystus, Syn Boga, Zbawiciel. Stąd pośród symboli na szatach i naczyniach liturgicznych znak ryby, a jeszcze częściej spotykany IHS, co też może być skrótem nazwy "ichthys", a znaczy: Jezus - Człowiek - Zbawiciel.

Snop zboża.

To zwyczaj regionów rolniczych. Reymont pisze o zwyczaju wnoszenia do izby snopka urodziwych kłosów. Dlaczego? Bo Betlejem po polsku znaczy - Dom Chleba. Pan Jezus narodził się w Domu Chleba, a potem sam stał się Chlebem. Niech więc będzie pośród nas obfitość chleba i niech będzie pośród ludzi obfitość Boga.

Wolne miejsce przy stole.

Cała wieczerza wigilijna, to starochrześcijańska uczta miłości i łamania chleba, połączona ze słowiańską, polską gościnnością. Przy wieczerzy wigilijnej zostawia się przy stole jedno wolne miejsce. Dla kogo? Dla gościa, który ma przyjść tej wigilijnej nocy, dla Pana Jezusa. Często jednak zaprasza się na to miejsce osobę samotną, podróżnego, bo znów chrześcijanie pamiętają, że "gość w dom - Bóg w dom".

Wieczerzę rozpoczyna się, gdy na niebie pokaże się pierwsza gwiazda.

To dla przypomnienia tamtej, która świeciła nad Betlejem. Potem śpiewa się kolędę - "Wśród nocnej ciszy" - i ktoś czyta albo opowiada, ewangelijny opis Bożego Narodzenia. Na znak pokoju, przebaczenia, pojednania, miłości, ludzie biorą opłatek i wyciągają do siebie ręce, składają sobie życzenia i płaczą. Dlaczego? Może z radości, a może z żalu, a może z tęsknoty, że wigilie są tak krótkie i tak krótko ludzie są dobrzy dla siebie. Potem jest śpiewanie kolęd, oglądanie prezentów i pasterka.

Zaczyna się czas kolędy - ksiądz przyjdzie do naszego domu, czas jasełek, gwiazdorów, kolędników: a to wszystko dlatego, aby ludzie się cieszyli, że Bóg zamieszkał pośród nas.

Przygotowanie tak przeżywanych świąt domaga się wiary. Stąd w tych dniach, które dzielą nas od Świąt Bożego Narodzenia, starajmy się odnowić i ożywić naszą wiarę. A jeśli ona wydaje się nam zbyt słaba lub chwiejna, to zwracajmy się do Maryi, która jeszcze przed narodzeniem Jezusa została nazwana błogosławioną, bowiem uwierzyła: w Jej wierze oczekiwanie ludu Izraela osiągnęło swój szczyt i spełnienie. Podobnie i w naszym społeczeństwie, które często wydaje się zagubione i pełne niepokoju, coraz bardziej naglający staje się obowiązek czuwania i pełnego wiary przygotowania się na spotkanie z przychodzącym Panem. To czynne oczekiwanie, wyrażone w konkretnym zaangażowaniu się w budowę świata o bardziej ludzkim obliczu, może znowu czerpać inspirację z przykładu Maryi; będzie usilnym staraniem, by w ślad za Nią do końca wypełniać wolę Boga, która jedynie jest zdolna rozproszyć nasze niepokoje, dać światło, moc i trwałość postanowieniom dochowywania wierności najgłębszym wartościom naszego życia.

Ks. Wacław SZUBERT

SŁOWO KS. BPA J. ŻYCIŃSKIEGO PO ZAKOŃCZONYCH WYBORACH.

W kościołach diecezji tarnowskiej czytano 26 listopada słowo podziękowania ks. bpa Józefa Życińskiego, w związku z zakończonymi wyborami prezydenckimi. Na terenie diecezji tarnowskiej Lech Wałęsa otrzymał zdecydowanie więcej głosów niż kandydat lewicy, A. Kwaśniewski.

"Umiłowani Bracia i Siostry, wydarzenia ostatnich dni napętniły wielu z Was smutkiem i niepokojem o przyszłość naszej Ojczyzny. Łączę się z Wami duchowo w tych przeżyciach i wyrażam mą gorącą wdzięczność za Waszą dojrzałą postawę okazaną w wyborach. Dziękuję za obecność przy urnach wyborczych, szczególnie osobom starszym i chorym. Musiały one przezwyciężyć zarówno osobiste zmęczenie, jak i trudne warunki atmosferyczne, aby dać wyraz swej trosce o los Ojczyzny. Dziękuję tym wszystkim, którzy zarówno w pierwszej, jak i w drugiej turze wyborów kierowali się głosem sumienia i odpowiedzialności za prawdę. Jestem Wam głęboko wdzięczny za to, iż w naszej diecezji znalazło się szczególnie dużo osób, które udowodniły, iż wyżej cenią zasady moralne niż grę pozorów wspieraną serią programowych kłamstw. Wybierając prawdę i zasady moralne, opowiadamy się za Chrystusem i włączamy w Jego tajemnicę Krzyża. Chrystus Pan

przeszedł przez ból przegranej, kiedy bezmyślny tłum wybrał Barabasa. W cierpieniu Golgoty Jezus objawił nam jednak Swoją zbawczą miłość i nauczył stylu przeżywania naszych cierpień. Wierni temu stylowi z chrześcijańską godnością znosimy nasz ból, pokładając nadzieję w Chrystusowym Krzyżu. Chrystus Król, ukazujący w dzisiejszej liturgii, w bólu ukrzyżowania ukazał swą duchową moc, wówczas gdy zawiodło i opuściło Go wielu z tych, którzy niedawno podziwiali Jego kazania i patrzyli na Jego cuda. Doświadczenie bólu jednoczy nas ściślej z Boskim Zbawcą, rodząc nadzieję, że wierni prawdzie razem z Nim zdążamy w stronę ostatecznej radości Zmartwychwstania. Naszym moralnym obowiązkiem jest trwanie przy krzyżu wówczas, gdy ucieka od niego tylu naszych bliskich, niepomnych na lekcję historii i obojętnych na moralne oceny działań polityków. Spełniłmy ten obowiązek świadomi, iż chrześcijanin winien razem z Chrystusem przeżywać gorycz porażki, wówczas kiedy ceną zwycięstwa jest znieczulenie sumień. Dziękując gorąco za Waszą wierność, modlę się o umocnienie naszej wspólnej nadziei".

ks. bp Józef Życiński

RADIO "MARYJA" W DIEC. DROHICZYN

Radio Maryja rozpocznie nadawanie swoich programów w diecezji drohiczyńskiej. Na mocy umowy między diecezją drohiczyńską i Prowincją Warszawską Redemptorystów, rozgłośnia ta ma prawo nadawania swego ogólnopolskiego programu za pośrednictwem przekątnika zainstalowanego w Hajnówce, z wykorzystaniem własnej częstotliwości. Za zgodą biskupa drohiczyńskiego Antoniego Dydycza i dyrektora Radia Maryja, o. Tadeusza Rydzika, z inicjatywy Przyjaciół Radia Maryja na terenie diecezji drohiczyńskiej mogą powstać Biura Radia Maryja. Będą one informować o rozgłośni, organizować pomoc w przestranianiu radioodbiorników, za zgodą proboszczów przyjmować ofiary na rzecz Radia Maryja, przygotowywać liturgie

dla Rodziny Radia Maryja, czynnie włączać się w kolportaż prasy katolickiej, zwłaszcza podlaskiej edycji "Niedzieli" i miesięcznika "Przyjaciele Radia Maryja". Będą także pomagać w tworzeniu Kół Przyjaciół Radia Maryja i organizowaniu pielgrzymek Rodziny Radia Maryja. Umowę, na podstawie Koncesji nr 6 Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 23 czerwca 1994 roku na zainstalowanie nadajnika i własną częstotliwość na terenie diecezji drohiczyńskiej, podpisał w imieniu Radia Maryja, z upoważnienia prowincjała redemptorystów, o. Jan Mikrut, zastępca dyrektora Radia Maryja, natomiast z polecenia biskupa drohiczyńskiego, ks. Artur Płachno. Radio Maryja ma swoje nadajniki w 88 polskich miejscowościach.

W POLSCE WALCZĄ Z KRÓLESTWEM CHRYSZTUSOWYM

W Polsce walczy się z normami Królestwa Chrystusa - mówił 26 XI bp K. Ryczan w homilii podczas Mszy św. odpustowej w kościele Chrystusa Króla Wszechświata w kieleckiej dzielnicy Baranówek. Biskup kielecki przypominał, że Królestwo Chrystusa trwa w Polsce od dziesięciu wieków. "Prawa tego Królestwa stały się prawdami życia Polaków, ludzie czuli się bezpieczni", teraz rozpoczęto otwartą z nim walkę. Wpływowa część Polaków atakuje normy Chrystusowego Królestwa,

odrzuca je, nie chce ich mieć ani w szkole, ani w życiu społecznym. "Zwolenicy eurolawicy wyciągnęli rękę, by rozbić i zniszczyć kamienne tablice - podstawę ładu Królestwa Chrystusa. Szykują zamach na piąte przykazanie i chcą zapanować nad ludzkim życiem. Szykują batalię, aby w majestacie prawa kontynuować proces zabijania nie narodzonego człowieka, z drugiej strony walczą o zniesienie kary śmierci. Jakże niekonsekwentny jest człowiek".

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Jan Paweł II ogłosił 25 bm. hasła Światowych Dni Młodzieży do roku 2000. Hasłem najbliższego, XI Dnia w przyszłym roku, będą słowa: "Panie, do kogoś pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego". Na rok 1997 Ojciec Święty wybrał słowa: "Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Chodźcie, a zobaczycie", na rok 1998 - "Duch Święty was wszystkich naucz", na 1999 - "Ojciec was miłuje", natomiast hasło na XV Światowy Dzień Młodzieży w roku 2000 brzmi: "Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami". "Trzeba przede wszystkim, aby młodzież dawała silne świadectwo miłości do życia, daru Bożego. Miłość ta winna obejmować każdego człowieka od początku do końca jego istnienia. Musi ona walczyć przeciwko wszelkim roszczeniom człowieka, by decydować o życiu swego brata - jeszcze nie narodzonego czy u schyłku życia, upośledzonego lub słabego" - stwierdza Papież w orędziu na XI Światowy Dzień Młodzieży, który będzie obchodzony wewnątrz wspólnot diecezjalnych w najbliższą Niedzielę Palmową, 31 marca 1996 r.

■ W Sankt Petersburgu 10 grudnia nastąpi uroczyste otwarcie katolickiego seminarium duchownego, które po 76 latach wznowiło swą działalność.

■ Z udziałem ponad 80 delegatów z prawie 25 krajów naszego kontynentu rozpoczęła się w Warszawie 24 listopada VII konferencja oddziału europejskiego międzynarodowego ruchu katolików świeckich Pax Romana. Obrady przebiegały pod hasłem: "Wartości duchowe w zmieniającej się Europie". Obrady trwały do 26 listopada. Ruch Pax Romana powstał ponad 50 lat temu na Zachodzie, grupując intelektualistów katolickich, pragnących przyczynić się do umocnienia pokoju i pojednania między narodami w Europie powojennej. Z Polski członkami ruchu, od początku jego istnienia (1957 r.), są Kluby Inteligencji Katolickiej. Co 4-5 lat Pax Romana odbywa kongresy światowe i europejskie. Obecne spotkanie po raz pierwszy odbyło się w naszym kraju i po raz pierwszy w tej części Europy.

■ Caritas Polska zorganizowała w niedzielę, 26 listopada, akcję ogólnopolską "Pomóżmy Kościołowi i katolikom na Wschodzie". W niemal wszystkich diecezjach przed kościołami zbierano na ten cel datki do puszek. Do inicjatywy włączył się II program Telewizji Polskiej. Uzyskane ze zbiórki pieniądze przeznaczone będą na zakup leków, sprzętu medycznego, pomocy dydaktycznych, książek, odbudowę i remont kościołów, zwłaszcza na Białorusi, Ukrainie, w Rosji i Kazachstanie. Według oficjalnych danych, w krajach b. ZSRR żyje ponad 1.200.000 Polaków, najwięcej na Białorusi (417 tys.), Litwie (257 tys.) i Ukrainie (219 tys.). W rzeczywistości jest ich o wiele więcej, gdyż wielu ukrywało swą polską narodowość w obawie przed represjami.



LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWANIEM JUBILEUSZU ROKU 2000

35. Bolesnym zjawiskiem, nad którym synowie Kościoła muszą się pochylić z sercem pełnym skruchy, jest przyzwolenie - okazywane w niektórych stuleciach - na stosowanie w obronie prawdy metod nacechowanych nietolerancją, a nawet przemocą. To prawda, że aby prawidłowo ocenić przeszłość, trzeba wziąć pod uwagę kontekst kulturowy epoki, jako że pod jego wpływem wielu mogło w dobrej wierze sądzić, iż autentyczne świadectwo o prawdzie wymaga zagłuszania innych opinii, a przynajmniej wykluczenia ich z dyskusji. Często wiele różnych czynników współdziałało w kształtowaniu przesłanek nietolerancji, podsycając namietności, którym w pewnej mierze nie ulegali tylko ludzie wielkiego ducha, naprawdę wolni i pełni Boga. Jednakże okoliczności łagodzące nie zwalniają Kościoła od obowiązku wyrażenia ubolewania z powodu słabości licznych swoich synów, którzy zniekształcili jego oblicze i nie pozwolili mu być doskonałym odzwierciedleniem wizerunku jego ukrzyżowanego Pana, niezrównanego świadka cierpliwej miłości i pokojowej łagodności. Te bolesne doświadczenia przeszłości stają się lekcją na przyszłość, która winna skłonić każdego chrześcijanina do ścisłego przestrzegania zasady sformułowanej przez Sobór: "Prawda nie inaczej się narzuca, jak tylko siłą samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie".

36. ... poważny rachunek sumienia powinien objąć przede wszystkim Kościół chwili obecnej. U progu nowego milenium chrześcijanie winni stanąć w pokorze przed Panem, aby zastanowić się nad odpowiedzialnością, jaką i oni ponoszą za różne przejawy zła w dzisiejszym świecie. W naszej epoce bowiem, choć rozjaśnionej licznymi światłami, nie brak również cieni.

Czy można przemilczeć zjawisko obojętności religijnej, która sprawia, że wielu ludzi żyje dziś tak, jak gdyby Bóg nie istniał, albo zadawała się mglistą religijnością, nie zdolną sprostać problemowi prawdy ani obowiązkowi zachowania spójności między życiem i wiarą? Należy do tego dodać także powszechną utratę poczucia transcendentnego sensu ludzkiej egzystencji oraz zagubienie na polu etyki, obejmujące nawet tak fundamentalne wartości, jak szacunek dla życia i dla rodziny. Także synowie Kościoła muszą zadać sobie pytania: w jakiej mierze i oni ulegli atmosferze sekularyzmu i relatywizmu?

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

➔ Lech Wałęsa: "Straciłem sens swojej walki, ale będę ją kontynuował, bowiem do władzy doszli ludzie, którzy nie mają moralnego mandatu do jej sprawowania".

L. Wałęsa spotkał się z popierającą go w kampanii wyborczej redakcją "Życia Warszawy". Odebrano to jako wsparcie redaktora naczelnego. T. Wołek ma zostać dymisjonowany przez właściciela gazety N. Grausso za swoje zaangażowanie przeciw A. Kwaśniewskiemu.

➔ Prezes NIK oskarżył Narodowy Bank Polski o utrudnianie dochodzeń kontrolerów. NBP nie chce udostępnić informacji o rachunkach kredytowych, uważając, że jest to tajemnica bankowa. Uważa się, że cała sprawa ma szerszy podtekst polityczny i stanowi początek wojny podjazdowej przeciw prezesowi banku H. Gronkiewicz-Waltz.

➔ Prezydium Sejmu odrzuciło wniosek KPN z pytaniem o rolę fałszywego zeznania Kwaśniewskiego, co do jego wyższego wykształcenia, podczas piastowania funkcji ministerialnych w rządach Rakowskiego i Messnera. KPN uważa, że Kwaśniewski mógł brać z racji ukończonych rzekomo studiów dodatkowo pieniądze.

➔ Minister finansów G. Kołodko oświadczył publicznie, że rząd nie będzie szukał dodatkowych dochodów do budżetu w

podwyżkach cen alkoholu i takowych podwyżek w najbliższym czasie nie przewiduje. Tego samego dnia po południu ogłoszono 12 procentową podwyżkę alkoholu.

➔ Na warszawskim Ursynowie doszło do napadu na konwój przewożący pieniądze. Postrzelono strażnika, a tępem złodziei padł ponad milion nowych zł., co stanowi jedną z najwyższych sum skradzionych w kraju.

➔ Związek Ukraińców i b. więźniów obozu w Jaworznie skierował wniosek do prokuratury o ściganie oprawców z UB, którzy po wojnie zakatowali w obozie 160 ukraińskich więźniów.

➔ Zakończono śledztwo w sprawie "Elektromisu". Holding spółek oszukał skarb państwa co najmniej na sumę pół biliona zł. Dochodzenie trwało 13 miesięcy, ale głównemu sprawcy i organizatorowi nie grozi specjalna kara, jako że sprawował on oficjalnie jedynie funkcję szefa straży pożarnej firmy.

➔ 40 kg heroiny znaleźli policjanci w Lublinie. Dwa dni później na lotnisku Okęcie celnicy przechwycili 4 kg kokainy.

➔ Polsko-rosyjski komitet redakcyjny historyków przygotował I tom edycji "Jeńcy nie wypowiedzianej wojny". Wydana praca nosi tytuł - "Katyń-dokumenty zbrodni".

PORADY PRAWNE

Wiesław DYŁĄG

BEZPROCENTOWY KREDYT (cz. III) (le prêt à taux zéro).

Jaka jest maksymalna kwota pożyczki ?

Wysokość pożyczki zależy od wielkości rodziny oraz od miejsca zamieszkania:

MAKSYMALNA WYSOKOŚĆ POŻYCZKI:

Skład rodziny:	Ile-de-France	Prowincja
Osoba samotna	100 000 F	70 000 F
2 osoby	140 000 F	100 000 F
3 osoby	150 000 F	110 000 F
4 osoby	160 000 F	120 000 F
5 osób	170 000 F	130 000 F
6 osób	180 000 F	140 000 F

Ponadto bezprocentowy kredyt nie może przekroczyć 20% ceny zakupu oraz 50% innych pożyczek (lub inaczej 1/3 ogólnego zadłużenia).

Przykład:

Małżeństwo z 2 dziećmi zamierzające kupić nieruchomość o wartości 500 000 F może skorzystać z kredytu o stawce 0, w wysokości 100 000 F (500 000 x 20%), pod warunkiem, że równocześnie zaciągnie dodatkowe pożyczki w wysokości przynajmniej 200 000 F.

Gdzie można uzyskać bezprocentowy kredyt?

We wszystkich bankach, kasach oszczędnościowych. Serwis finansowy Poczty został pozbawiony możliwości udzielania bezprocentowego kredytu.

Sposób spłaty bezprocentowego kredytu.

Moment rozpoczęcia oraz wysokość rat spłaty kredytu zależy od wysokości dochodów pożyczkobiorcy.

SPRAWA INFLANT (I)

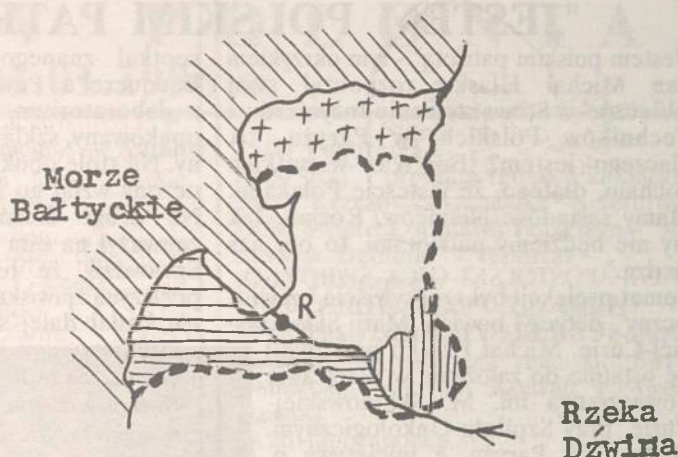
Inflanty odpowiadają dokładnie obszarowi dzisiejszych Łotwy i Estonii. Mieszkańcy pierwszej należą do grupy bałtyckiej Indoeuropejczyków, tak samo jak Litwini i nie istniejący już dzisiaj Prusowie i Jadźwingowie: nie są więc absolutnie Słowianami. Estończycy są zupełnie innego pochodzenia: tak jak Finowie i Węgrzy są pochodzenia ugrofińskiego, czyli nie są Indoeuropejczykami. W dawnych Inflantach, z ludnością tubylczą mieszały się przybysze germańscy, rodem z Niemiec i ze Szwecji, z powodów, które poniżej przedstawiam. Dodać wypada, że nazwa Inflant jest pochodzenia łacińsko-niemieckiego: Livonia-Lievlant-Inflanty.

W średniowieczu osiedliła się w Inflantach mała grupa Niemców, którzy prędko popadli w zatarg z miejscową ludnością. Aby bronić tych osadników niemieckich, przybył z Niemiec zakon Kawalerów Mieczowych (rycerzy-mnichów), który dość szybko podbił cały kraj pod pretekstem szerzenia chrześcijaństwa. W sumie, podobni do Krzyżaków, Kawalerowie Mieczowi stali się ostatecznie wielkim niebezpieczeństwem dla położonej na południe Litwy, również pogańskiej - znalazła się ona między dwoma potężnymi wrogami: Kawalerami Mieczowymi na północ, Krzyżakami na południowy zachód. Ta sytuacja stała się jednym z zasadniczych powodów unii polsko-litewskich, jako że Krzyżacy od dawna zagrażali Polsce.

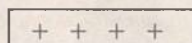
Sto pięćdziesiąt lat przed unią, czyli w roku 1236, udało się Litwinom zadać Kawalerom Mieczowym ciężką klęskę; skutkiem jej było wielkie osłabienie zakonu, który połączył się z Krzyżakami, zachowując tylko pewną autonomię.

W roku 1386 dochodzi do unii polsko-litewskiej: jej północnym sąsiadem jest państwo Kawalerów Mieczowych, stosunkowo duże, większe od państwa krzyżackiego przed pokojem toruńskim, o którym niedawno pisałem (1466).

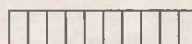
W roku 1548 wstępuje na tron polsko-litewski król Zygmunt II August o dużych zdolnościach politycznych, odziedziczonych prawdopodobnie po matce, królowej Bonie, ogromnie inteligentnej Włoszce. Zakon Kawalerów Mieczowych jest wówczas "w stanie rozkładu", a na jego posiadłości czują się trzej sąsiedzi: car Iwan IV Groźny (chodzi mu o dostęp do Morza Bałtyckiego), król szwedzki Eryk XIV (chce rozszerzyć potęgę szwedzką na całość ziem nadbałtyckich) i król polski (rozumie jak cennym byłoby dla Litwy uzyskanie dostępu do Morza Bałtyckiego, ujścia Dźwiny i doskonałego portu ryckiego). Dodajmy, że istniało w Inflantach poważne stronnictwo pro polskie, z arcybiskupem ryskim na czele. Opanowanie Inflant przez Zygmunta Augusta okazało się stosunkowo łatwe, a do wcielenia kraju do Polski doszło w roku 1561. Aneksja Inflant spowodowała jednakże dość długą wojnę polsko-moskiewską, która zakończyła się dopiero w roku 1570, dwa lata przed śmiercią Zygmunta Augusta.



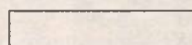
INFLANTY



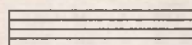
część Inflant przyłączona do Szwecji w r. 1561



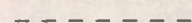
"Inflanty Polskie" po r. 1660



Inflanty przyłączone do Szwecji w r. 1660



Księstwo Kurlandii pod zwierzchnictwem Polski do r. 1772



granica Inflant przyłączonych do Polski w r. 1561

R

- Ryga

Sprawa Inflant została uregulowana w sposób następujący: Szwecja zagarnęła północny skrawek Inflant, odpowiadający dużej części dzisiejszej Estonii; południowy zachód kraju, po sekularyzacji zakonu, stał się dziedzicznym księstwem ostatniego Wielkiego Mistrza, w charakterze lenna polskiego; cała reszta została przyłączona do państwa polsko-litewskiego z małym wyjątkiem: car Iwan zawładnął maleńkim dostępem do Bałtyku z portem Narwą. Warto podkreślić podobny koniec dwu średniowiecznych zakonów: Kawalerów Mieczowych i Krzyżaków; sekularyzacja, aneksja większej części kraju do monarchii polskiej, utworzenie dziedzicznego księstwa lennego (Prusy i Kurlandia) dla ostatniego Wielkiego Mistrza, który dzięki sekularyzacji zakonu przestał być mnichem, mógł się ożenić i mieć potomstwo.

Jest rzeczą jasną, że polityka Zygmunta Augusta dała pokaźne wyniki. Ale spowodowała oczywiście wrogość Szwecji i cara rozczarowanych takim rozwojem sytuacji. Obaj ci sąsiedzi Polski marzą o zawładnięciu Inflantami; wynikną z tego wielkie komplikacje, które omówię w drugiej części artykułu.

Jan MYCIŃSKI

A	P	M	R	Ń	K	R	A	J
S			1		2		3	O
T			4					O
A			5					A
Z								Z
S	6	K	P	7	O	K	A	S
						8	M	S

PANTROPA - "BANDI"

Objaśnienia wyrazów podano w przypadkowej kolejności. Sposób wpisywania wyrazów wyznaczają pogrubione linie (pierwsza litera w polu z liczbą). Dopisane litery, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - aforyzm Antoine de Saint-Exupéry.

1/ zagrywka brydżowa; 2/ heroizm, odwaga; 3/ maszyna prężalnicza; 4/ kole; 5/ teczka na dokumenty; 6/ kolor włosów; 7/ frontowa część budowli; 8/ piekielna maź; 9/ rzeczy zrabowane.

Pośród czytelników, którzy nadesłali do redakcji prawidłowo rozwiązane zadanie, na (wyciętym z "G.K.") diagramie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe. Życzymy Państwu przyjemnej zabawy.

Opr. inż. Andrzej SNOPKOWSKI

"JESTEM POLSKIM PATRIOTĄ!"

"Jestem polskim patriotą" - tym okrzykiem pan Michał Hłasko rozpoczął swój "Wieczór" w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Polskich, w Paryżu. "A dlaczego jestem? Bo Was wszystkich kocham, dlatego, że jesteście Polakami. Mamy sąsiadów: Niemców, Rosjan. Jak my nie będziemy patriotami, to oni nas zjedzą."

Temat prelekcji był rzeczywiście "patriotyczny", dotyczył bowiem Marii Skłodowskiej-Curie. Michał Hłasko przyczynił się ostatnio do założenia w Warszawie Towarzystwa im. M. Skłodowskiej-Curie, przy Szpitalu Onkologicznym. Obecnie w Paryżu, z inicjatywy p. Michała, któremu leży na sercu uczczenie 100. rocznicy odkrycia przez naszą rodaczkę radu, powstała Sekcja Polonijna Towarzystwa.

"Chcę przedstawić Marię Skłodowską-Curie, jako żywego człowieka, który kocha, cierpi, cieszy się.

W swych "Pamiętnikach", W. Churchill napisał: *"Dwoje Polaków zmieniło oblicze świata. Kopernik odkrył kosmos, Maria Skłodowska-Curie odkryła atom".*

"Teraza mamy trzeciego, jest nim Jan Paweł II." - dodał p. Hłasko.

Prelegent nakreślił w swym wystąpieniu sylwetkę uczzonej - człowieka o wielkiej inteligencji i żelaznej woli, pokonującego wszelkie przeciwności losu. Jej pobyt we Francji nie należał do łatwych. Środki materialne, jakimi dysponowała były nader skromne. Maria liczyła wówczas 24 lata i przystosowanie się do nowych warunków było bardzo trudne. Dążyła jednak wytrwale do celu - studiując na Sorbonie, następnie podejmując samodzielne badania. Ułatwiała jej jedynie wiedza w zakresie chemii, zdobyta w Polsce na "Latającym Uniwersytecie" (w laboratorium warszawskiego muzeum, gdzie badała minerały). "Maria Skłodowska pochodziła z rodziny ludzi inteligentnych, stanowczych i rozsądnych. Odziedziczyła więc po przodkach swoje silne "ego". Od dzieciństwa nadzwyczaj zdolna, pozostała taką przez całe życie, podejmując się zadań, których nikt inny by nie podjął. Maria Skłodowska urodziła się w 1867 r., zmarła w 1934, w wieku 67 lat. Należy do ludzi z przełomu wieków.

W wieku 17 lat ukończyła gimnazjum, uzyskując specjalny "Złoty Medal". Przez 3 lata pracowała jako guwernantka. Powróciwszy do Warszawy podjęła studia chemiczne na "Latającym Uniwersytecie" i postanowiła kontynuować je we Francji. Do Paryża przyjeżdża w 1891 r. Podejmuje studia w zakresie fizyki, z której uzyskuje "licence" z pierwszą lokatą. Taką "licence" zdobywa i z matematyki. Następnie podejmuje pracę w laboratorium, gdzie bada magnetyzm stali. W tym czasie poznaje Pierre'a Curie.

W nauce wydarzają się niekiedy dziwne przygody, stając się następnie źródłem niebywałych odkryć. Taki przypadek

spotkał znanego, francuskiego fizyka Becquerel'a. Pewnego dnia, wychodząc z laboratorium, chował do szuflady opakowany, szklany negatyw fotograficzny. Na stole obok leżał "jakiś kamuszek", uczony wziął go i położył na paczusce. Na drugi dzień wywołał negatyw i zauważył na nim dziwną, czarną plamę. Sprawdził, że to ów "kamuszek" jest przyczyną zjawiska. Nie będąc chemikiem, nie badał dalej sprawy.



Inż. Michał Hłasko

Skłodowska przeczytała o zdarzeniu w prasie i zainteresowała się nim, jako chemik. W 1897 r. zwróciła się do swego profesora, Lippmanna, o zgodę na temat pracy doktorskiej dotyczący promieniowania. Profesor zaakceptował pomysł. Maria, wspólnie z mężem, zwrócili się do dyrektora szkoły, w której nauczycielem był Pierre, o przydzielenie im "jakiegoś kąta" do pracy. Uzyskawszy miejsce... w szkolnym składziku, zajęli się badaniem minerałów, ich właściwości, a zwłaszcza promieniowania. Latem 1898 r. Maria i Pierre, za pomocą "reakcji śladowej" wykryli w rudzie uranowej promieniotwórczy pierwiastek. Nazwali go "Polon".

Wróciwszy do "laboratorium" z wakacji, stwierdzili, że "polon" uległ rozkładowi, za to pojawił się inny, trwały pierwiastek, który nazwali "radem". Sprawozdanie o tym odkryciu złożyli prof. Lippmannowi, który przedstawił je Akademii Nauk 26 grudnia 1898 r. Dzień zapisu wydarzenia w annałach Francuskiej Akademii Nauk jest oficjalną datą odkrycia "Radu". Przez następne trzy lata małżonkowie Curie badali właściwości radu. W roku 1903 Maria uzyskała tytuł doktora Sorbony i, razem z mężem, Nagrodę Nobla (dzieląc ją z Becquerel'em - odkrywcą zjawiska promieniowania). W 1905 r. P. Curie otrzymała tytuł profesora, a Maria (jako pierwsza kobieta we Francji) - adiunkta Sorbony.

Po tragicznej śmierci Pierre'a Curie (1908 r.), Maria otrzymuje jego stanowisko

i tytuł profesorski. W 1911 r. uzyskuje czysty rad i otrzymuje, po raz drugi, Nagrodę Nobla. W 1914 r., gdy wybuch wojna, czując się Polką, bierze w niej udział. Wyposażyła samochód sanitarny w aparaturę rentgenowską i jedzie nim na front. Dzięki temu urzędzeniu można było dokonywać prześwietleń rannych, niezbędnych do przeprowadzania właściwych operacji chirurgicznych.

Po wojnie Maria Curie uzyskuje nowe laboratorium. Jedzie też do Stanów Zjednoczonych, by zarobić wykładami na zakup 1 grama radu. Skłodowska nie opatentowała swego wynalazku, uważając, że odkrycia naukowe należą do całej ludzkości. Przywieziony rad ofiarowała Instytutowi w Paryżu.

Lata 1925-1927, to okres kontaktów z Polską, która była zainteresowana osiągnięciami naszej uczzonej. Powstaje wówczas Szpital Onkologiczny i Instytut Radowy. Maria Curie bierze czynny udział w tych przedsięwzięciach. W 1928 r. ofiarowuje Polsce 1 gram radu.

Maria Skłodowska-Curie zmarła w 1934 r. i została pochowana w Sceaux. W 1994 r. prezydent Francji zdecydował, za zgodą rodziny uczzonej, przeniesienie prochów małżonków Curie do Panteonu. Maria Skłodowska-Curie - nasza wielka rodaczka - jest pierwszą kobietą pochowaną w Panteonie." - Zakończył swoje wystąpienie, burzliwie oklaskiwany, 90-letni pan Michał Hłasko.

Inż. Michał Hłasko urodził się w Petersburgu w 1907 r. Jego ojciec, Wacław (tłumacz "Quo Vadis" na j. angielski) pracował w Rosji, gdzie p. Michał ukończył szkołę powszechną i pierwsze klasy gimnazjum. Po wybuchu rewolucji w 1917 r. wraz z matką został zesłany na Syberię. Ojciec, jako obywatel polski, wyjechał do Paryża, skąd w 1922 r. zdołał sprowadzić rodzinę do Warszawy. Michał wstąpił do Szkoły Morskiej w Tczewie (należał do pierwszego jej rocznika 1925-28), został oficerem Marynarki Handlowej, a później i Marynarki Wojennej. Następnie ukończył Politechnikę Warszawską. Do 1939 r. pracował w fabryce sprzętu łączności dla wojska. Grupę inżynierów tej instytucji ewakuowano do Rumunii, a następnie przez Maltę do Marsylii. W Grenoble ukończył Wyższą Szkołę Metalurgii i Elektrochemii, by następnie, przez Hiszpanię i Gibraltar przedostać się do Anglii, do Polskiej Marynarki. W 1947 powrócił do Francji. Autor 4 tomików wierszy, twórca koncepcji "Oświaty bez granic", tj. uniwersyteckiego kształcenia międzynarodowego. Gorący patriota, nigdy nie zerwał z Ojczyzną, starając się w miarę możliwości działać na jej rzecz społecznie.

opracowała: Jadwiga DĄBROWSKA



PROGRAM TV POLONIA

od 18.12. do 01.01.1996 r.

PONIEDZIAŁEK 18.12.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 "Historia kołem się toczy": "Mikrus", niespełnione marzenie pewnego miasta" - reportaż
7.45 "Pająk Meta Menardii" - film przyrodniczy
8.25 "Balladyna 68" - program rozrywkowy reż. J. Przybora, muzyka J. Wasowski, wyk. A. Janowska, B. Wrzesińska, W. Gliński, J. Kobuszewski
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "5 - 10 - 15" - pr. dla dzieci i młodzieży
10.00 "Spółka rodzinna" odc. 15 /19 - serial prod. polskiej, reż. J. Sztwiertnia
10.30 Sylwetki: "Marek Żuławski - kartki z pamiętnika"
11.00 7 dni świat
11.30 Przegląd Kronik Filmowych
12.00 Wiadomości
12.10 "Agrobiznes" - pr. rolniczy
12.15 Program dnia
12.20 Premiery Satelity "Legenda Tatr" - film fab. prod. polskiej, reż. W. Solarz
14.05 "Co nowego...?" - K. Kowalski
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Program dnia
15.00 Panorama
15.20 "... swego nie znacie..." - Katalog zabytków
15.30 Filmy z Niepokalanowa: "I będzie jak drzewo..." - film dok. T. Arciucha i J. Piotrowskiego
16.00 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
16.30 Magazyn Historyczny
17.00 Teleexpress
17.15 "Przygrywka" odc. 5/6 - serial dla młodych widzów, reż. J. Łęski
17.45 Film dla dzieci
18.00 Sytuacje rodzinne: "Zajęcia dydaktyczne" - film fab. prod. pol., reż. R. Bugajski
19.00 Magazyn kulturalny
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 "Sportowy tydzień"
20.20 "Czas dla Ciebie"
20.40 "Spojrzenia na Polskę"
21.00 Panorama
21.30 Czarne, białe i w kolorze: "Chudy i inni" - film fab. prod. pol., reż. R. Kluba
23.00 Program na wtorek
23.05 "Porozumienie ponad podziałami" - "Kazik na żywo" - koncert K. Staszewskiego
23.45 Przegląd publicystyczny
0.45 Panorama (powt.)

WTOREK 19.12.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 "Czas dla Ciebie"
7.40 Magazyn Historyczny
8.00 "Sportowy tydzień"
8.20 "Filmy z Niepokalanowa": "I będzie jak drzewo..." (powt.)

8.50 "... swego nie znacie..." - Katalog zabytków
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Przygrywka" odc. 5/6 - dla młodych widzów, reż. J. Łęski
9.45 Magazyn kulturalny
10.00 "Sytuacje rodzinne": "Zajęcia dydaktyczne" - film fab. prod. (powt.)
11.00 Przegląd publicystyczny
12.00 Wiadomości
12.10 "Agrobiznes" - program rolniczy
12.15 Program dnia
12.20 Czarne, białe i w kolorze: "Chudy i inni" - film fab. prod. pol.
13.55 "Spojrzenia na Polskę"
14.15 Tydzień Prezydenta
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Program dnia
15.00 Panorama
15.30 "Ludzki świat" - program red. katolickiej
16.00 Muzyczna Skrzynka Teleexpressu
16.30 "Historia - współczesność"
17.00 Teleexpress
17.15 "5 - 10 - 15" - dla dzieci i młodzieży
18.00 "Droga" odc. 2/6 - "Numer próbny" - serial prod. pol., reż. S. Chęciński
19.00 Zaproszenie
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 "MDM"
20.30 Reportaż o Polonii: "Berdyczów"
21.00 Panorama
21.30 "Zdaniem obrony" odc. 5 /ost./ - "Pętla dla obcego" - serial prod. pol. reż. W. Strzemżalski
22.35 Program na środę
22.40 "Powrót Bartów - St. Kławe"
23.10 "Muzyka nizin" - publicystyka
23.35 "Żywcem pogrzebany" - film dok. T. P. Króla
24.00 Camerata 2 - magazyn muzyczny
0.25 Panorama (powt.)

ŚRODA 20.12.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.20 "Powrót Bardów - St. Kławe" (powt.)
8.00 "Żywcem pogrzebany" - film dok. Tadeusza P. Króla
8.40 Zaproszenie
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Ciuchcia" - dla dzieci
10.00 "Droga" odc. 2/6 - "Numer próbny" - serial prod. pol. reż. S. Chęciński
11.00 "Muzyka nizin" - publicystyka
11.30 Historia - współczesność
12.00 Wiadomości
12.10 "Agrobiznes" - program rolniczy
12.15 Program dnia
12.20 "Zdaniem obrony" odc. 5 /ost./ - "Pętla dla obcego" - serial prod. pol.
13.25 Reportaż o Polonii: "Berdyczów"
13.45 Camerata 2 - magazyn muzyczny
14.15 Sejmograf
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Program dnia

15.00 Panorama
15.30 "Raj" - program redakcji katolickiej
16.00 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
16.30 Święto Lotnictwa Polskiego - "Air show w Dęblinie" - reportaż
17.00 Teleexpress
17.15 "Polskie ABC" - dla dzieci
18.00 Teatr Sensacji i Faktu: "Podłużna walizka", F. Veber, reż. B. Borys Damięcka, wyk. M. Konrat, P. Fronczewski
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Komedianci: "Pani Sława" - portret S. Kwaśniewskiej - aktorki Teatru Nowego w Poznaniu
20.25 Reportaż
20.50 "Dziennik TV" - program satyryczny J. Fedorowicza
21.00 Panorama
21.30 Kobieta po polsku: "Kochankowie mojej mamy" - film fab. prod. pol., reż. R. Piwowarski, wyk. K. Janda, R. Węgrzyniak
23.10 Program na czwartek
23.10 "Z głębiny nocy" - recital I. Olejnik
23.45 "Oficina poetów i malarzy" - film dokument. Z. Adamskiego
0.10 "Konkursowe wspomnienia" - K. Kenner /2/
0.50 Panorama (powt.)

CZWARTEK 21.12.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 "Konkursowe wspomnienia" - K. Kenner
8.20 "Oficina poetów i malarzy" - film dok. (powt.)
8.50 Sejmograf
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Polskie ABC" - dla dzieci
10.00 Komedianci: "Pani Sława" - reportaż (powt.)
10.25 "Z głębiny nocy" - recital Izabeli Olejnik
11.00 "Raj" - program redakcji katolickiej
11.30 Święto Lotnictwa Polskiego - "Air show w Dęblinie" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 "Agrobiznes" - program rolniczy
12.15 Program dnia
12.20 Kobieta po polsku: "Kochankowie mojej mamy" - film fab. prod. pol. (powt.)
13.55 "Ludzki świat" - program redakcji katolickiej
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Program dnia
15.00 Panorama
15.30 Magazyn katolicki
16.00 Muzyczna Jedynka
16.30 Rewizja nadzwyczajna - program D. Baliszewskiego
17.00 Teleexpress
17.15 "WOW" odc. 9/13 - dla młodych widzów reż. J. Łukaszewicz
17.45 Klub odkrywców - dla dzieci
18.00 "Królowa Bona" odc. 5/12 - serial

prod. pol., reż. J. Majewski.

19.00 Auto-Moto-Klub

19.20 Dobranocka

19.30 Wiadomości

20.00 Studio Kontakt

20.30 "Męski striptiz" - program M. Domagalik

21.00 Panorama

21.30 Czwartkowy Teatr Satelitarny: "Prostak", A. Strońska, reż. B. Borys-Damięcka, wyk: K. Kowalewski, G. Lutkiewicz, Z. Merle

22.40 Program na piątek

22.50 "Wolność wibracji" cz. 2 - "Słoma i Przyjaciele w koncercie Polska Afryka"

23.15 Przegląd publicystyczny

0.15 Panorama (powt.)

PIĄTEK 22.12.95

7.00 Panorama

7.10 Program dnia

7.15 Sport z satelity

7.55 Piosenki z ...

8.05 "Wolność wibracji" cz. 2 - "Słoma i Przyjaciele w koncercie Polska Afryka" (powt.)

8.30 Muzyczna Skrzynka Teleexpressu

9.00 Wiadomości

9.10 Program dnia

9.15 "WOW" odc. 9/13 - serial dla młodych widzów, reż. J. Łukaszewicz

9.45 "Auto-Moto-Klub"

10.00 "Królowa Bona" odc. 5/12 - serial prod. pol., reż. J. Majewski

11.00 Biografie: "To jest moje niebo" - film dok. W. Skrzyneckiego

11.30 Rewizja nadzwyczajna - program D. Baliszewskiego

12.00 Wiadomości

12.10 "Agrobiznes" - program rolniczy

12.15 Przegląd publicystyczny

13.15 Magazyn katolicki

13.45 Studio Kontakt

14.10 "Diariusz" - magazyn rządowy

14.25 Rozmowa dnia

14.55 Program dnia

15.00 Panorama

15.30 "Duchy, zamki i upiory" - odc. 8 - film dok. B. Suszweyk

16.00 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej

16.30 "Historia kołem się toczy": "Polski Fiat, czyli próba bicia rekordu"

17.00 Teleexpress

17.15 "Od przedszkola do Opola" - dla dzieci

18.00 "Tajemnice Wiklinowej Zatoki" odc. 1 - dla dzieci

18.30 "Spółka rodzinna" odc. 16/19 - serial prod. pol., reż. J. Szwiertnia

19.00 Hity satelity

19.20 Dobranocka

19.30 Wiadomości

20.00 "Znasz ten kraj" - program rozrywkowy

20.30 Magazyn teatralny

21.00 Panorama

21.30 "Śmieciarz" odc. 4 /ost./ - serial prod. pol. J. Butrymowicz

22.55 Program na sobotę

23.00 "Pałec" - magazyn wibracji muzycznych

23.30 Kino nocą: "Dekalog, osiem" - film fab. prod. pol., reż., K. Kieślowski

0.25 Panorama (powt.)

0.55 Z archiwum rozrywki - "Studio Gama - Skansen"

SOBOTA 23.12.95

8.00 Program dnia

8.05 Hity satelity

8.25 "Zaproszenie"

8.45 Szkoła tańca ludowego

9.00 Brawo! Bis!

9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej

9.35 Brawo! Bis! (powt. wybranych programów)

12.00 Wiadomości

12.10 Znajomi z ZOO - "Gniazdowe prezenty" - pr. H. i A. Gucwińskich

12.35 "Troskliwe misie" - dla dzieci

13.00 Teatr Familijny: "Słowik Warszawy", J. Abramow-Newerly, reż. R. Ber

14.00 Małe Ojczyzny: "Olza - podróż sentymentalna" - film dok. W. Majewskiego

14.30 "Gniewko, syn rybaka" odc. 5 /ost./ - "Ta wieś nazywa się Płowce" - serial prod. pol., reż. B. Poręba

15.30 Orbis Polonii - finał teleturnieju z udziałem laureatów konkursu

15.55 Program dnia

16.00 Sport z satelity

17.00 Teleexpress

17.15 "Skarby Wielkiego Dorzecza": "Raj osaczony" - film podróżniczy Z. Adamskiego i A. Korewickiego

18.00 "Stawka większa niż życie" odc. 3// - "Ścisłe tajne"

19.00 Listy od widzów

19.15 Dobranocka

19.30 Wiadomości

20.00 "Noc z mistrzem Ildefonsem" - widowisko artystyczne cz. 2, wyk: Z. Zapasiewicz, M. Bajor, B. Wrzesińska

21.00 Panorama

21.30 "Rejs" - film fab. prod. pol., reż. M. Piwowski

22.35 Program na niedzielę

22.40 "Reage 2 Poland" - "Twinkle Brothers" - koncert

23.30 "Jest wszystkim, co istnieje" - widowisko muzyczno-poetyckie

0.10 Panorama (powt.)

0.40 "Śmieciarz" odc. 4 /ost./ - serial prod. pol., reż. J. Butrymowicz

2.10 Zakończenie programu

NIEDZIELA 24.12.95

8.00 Program dnia

8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na IV Niedzielę Adwentu

8.10 "Słowo na niedzielę"

8.15 "Opowieści Puszczy Augustowskiej" - "Zima" - film przyrod. K. Przysieckiego

8.45 "Gwiazdy z tamtych lat" /1/ - "Wspomnienie o K. Junoszy-Stępowskim"

9.15 Teatr dla dzieci: "Brzechwa" - "Dzieciom" - "Pan Drops i jego trupa" i "Pchła Szachrajka"

10.15 "Gdzie jest Mikołaj" - reportaż

10.45 "Miś Colargol na Dzikim Zachodzie" - dla dzieci

12.00 Na polską nutę" - dla dzieci

12.30 "Zamek Eureki" - dla dzieci

13.00 "Gwiazdy z tamtych lat" /2/ - "Demon komizmu" - A. Fertner" - film dok.

14.10 "Spotkania z prof. W. Zinem"

14.30 "Gwiazdy z tamtych lat /3/ - "Zdając kapelusze, Śkwikła idzie..." - film dok.

15.00 "Tata, a Marcin powiedział..."

15.10 "W cichą noc - Eleni"

15.30 "Gwiazdy z tamtych lat" /3/ - "Jadzia" - film dok.

16.10 "Złota Maryla" - reportaż

16.30 "W krainie czarnoksiężnika Oza" - dla dzieci

17.00 Teleexpress

17.15 "Kolędy polskie" - śpiewa T. Żyliš-Gara

17.40 Wspomnień czar: "Włóczęgi" - film archiw. prod. polskiej, /1939 r.

19.10 Dobranocka

19.30 Wiadomości

20.00 Homilia Prymasa Polski

20.10 "Kolędy z Karolina"

20.35 Miłość to nie igraszka

21.15 Premiery Satelity: "Le Clandestine" - film fab. prod. polskiej

22.50 Program na poniedziałek

23.00 "Koncert kolęd w Teatrze STU" - "Gwiazdo świeć, kolędo leć"

23.55 Pasterka w Piekarach Śląskich

2.00 "Moje Betlejem" - "Skaldowie"

2.30 Spotkania sentymentalne: "20 lat z H. Kunicką"

PONIEDZIAŁEK 25.12.95.

8.00 Program dnia

8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na Boże Narodzenie

8.10 "Biebrza" - film przyrod.

9.10 "Nasze pastorałki" - Grupa pod Budą"

9.35 "Przygody kota Filemona" - dla dzieci

10.40 "Dzieci śpiewają kolędy" cz.1

11.00 "Złoty jubileusz Poznańskich Słowików"

11.55 Urbi et Orbi (z Watykanu)

12.50 "Dzieci śpiewają kolędy" cz.2

13.05 "Opowieść o wole i ośle w Betlejem", reż. A. Maj

13.45 Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny

14.30 Piraci - teleturniej

15.00 "Skutki noszenia kapelusza w maju" - dla młodych widzów, reż. K. Krupska- Wysocka

16.20 "Polska historia kina" - film dok.

17.35 "Krzyżacy" (cz.1) - film hist. prod. polskiej, reż. A. Ford

19.00 Dobranocka

19.30 Wiadomości

20.00 "Złota Maryla" cz.1

20.30 "Z dobrego gniazda" - reportaż

21.00 "Noce i dnie" (cz.1) - "Bogumił i Barbara" - film fab. prod. polskiej, reż. J. Antczak

23.05 Program na wtorek

23.10 "Chanson Festival '95" cz.1

23.50 Teatr TV: "Poskromienie złoŹnicy", W. Szekspir, reż. Z. Hubner, wyk: T. Łomnicki, M. Zawadzka, A. Seniuk

1.15 "Co lubią tygrysy" - film fab. prod. polskiej, reż. K. Nowak, wyk: K. Kowalewski, W. Pokora

2.35 "Nasze kolędy - Zajazd"

⇒ ⇒ ⇒ ⇒ ⇒

WTOREK 26.12.95

8.00 Program dnia
8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na Dzień św. Szczepana
8.10 "Konie" - film przyrod., reż. A. W. Mydlarscy
8.40 "Narodziny" - film dok. P. Szulkina
9.10 Zaproszenie - felieton krajoznawczy W. Nowakowskiego
9.40 "Jadą goście jadą"
10.15 "Pastorałki spod Regli"
11.00 "Papież nadziei" - film dok. A. Baczyńskiego i T. Szymy (duchowy portret Ojca Świętego Jana Pawła II)
12.00 "Przygoda świętego Mikołaja" - Koncert UNESCO dla dzieci
12.40 Święta z Gwiazdami, gospodarze programu - M. Zawadzka i G. Holoubek
13.00 Teatr dla dzieci: "Biały łabędź", A. Strindberg, reż. K. Babicki
13.50 Święta z Gwiazdami
14.30 "Piraci" - teleturniej
15.00 "Panna z mokrą głową" - film fab. dla młodych widzów, reż. K. Tarnas
16.30 Święta z Gwiazdami
17.00 Teleexpress
17.15 Święta z Gwiazdami
17.30 "Krzyżacy" (cz. 2) - film hist. prod. polskiej, reż. A. Ford
18.50 Święta z Gwiazdami
19.00 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 "Złota Maryla" cz. 2
20.25 Święta z Gwiazdami
21.00 "Noce i dnie" (cz. 2) - "Wiatr w oczy" - film fab., prod. polskiej, reż. J. Antczak
23.00 Program na środę
23.15 "Chanson Festival '95" cz. 2
23.45 Teatr TV: "Ja Michał z Montaigne" aut. J. Hen, reż. G. Warchoń
1.05 "Irek Dudek"

ŚRODA 27.XII.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 Skarb Wielkiego Dorzecza: "Zmierzch Seringeiros" - film podróżniczy
7.55 "Historia kołem się toczy": "Polski Fiat, czyli próba bicia rekordu"
8.25 Magazyn teatralny
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Od przedszkola do Opola" - dla dzieci
10.00 "Spółka rodzinna" odc. 16/17 - serial prod. pol., reż. J. Szwiertnia
10.30 "Biebrza" - film przyrod.
11.30 "Moje Betlejem" - Skaldowie
12.00 Wiadomości
12.10 "Agrobiznes" - program rolniczy
12.15 Program dnia
12.20 "Skutki noszenia kapelusza w maju" - film fab. prod. pol., (1993 r.)
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Program dnia
15.00 Panorama
15.30 Raj - program redakcji katolickiej
16.00 Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
16.30 "Święto lotnictwa polskiego - podniebni akrobaci"
17.00 Teleexpress
17.15 "Zimowe obrazki" - program dla dzieci

17.45 Film dla dzieci
18.00 Teatr Sensacji i Faktu: "Pułapka na samotnego mężczyznę", R. Thomas, reż.: J. Englert
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Komedianci: "Natchnij mnie wiarą" - film dok. W. Kuligowskiego o aktorce B. Brylskiej
20.30 Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej: "W" - Wały Jagiellońskiej
20.50 "Dziennik Telewizyjny" - program satyryczny Jacka Fedorowicza
21.00 Panorama
21.30 Kobieta po polsku: "Trędowata" - film fab. prod. pol., reż. J. Hoffman, wyk.: E. Starostecka, L. Teleszyński, Cz. Wołejko
23.00 Program na czwartek
23.10 "Nasze pastorałki" - Grupa pod Budą
23.35 "Na Orawie dobrze"
24.00 "Kantaty J.S. Bacha": "Podobnie jak z nieba pada deszcz i śnieg" wyk. Musica Antiqua Koln
0.15 Panorama

CZWARTEK 28.12.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 "Kantaty J.S. Bacha" - "Podobnie jak z nieba pada deszcz i śnieg" wyk. Musica Antiqua Koln (powt.)
7.30 "Święto lotnictwa polskiego - Podniebni akrobaci" - reportaż (powt.)
8.00 "Nasze kołody - Zjazd" (powt.)
8.25 "Na Orawie dobrze" - reportaż (powt.)
8.50 Sejmograf (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Zimowe obrazki" - program dla dzieci (powt.)
9.45 Film animowany dla dzieci
10.00 Komedianci: "Natchnij mnie wiarą" - film dok. W. Kuligowskiego o aktorce Barbarze Brylskiej (powt.)
10.50 "Dziennik Telewizyjny" - program satyryczny Jacka Fedorowicza (powt.)
11.00 "Raj - program redakcji katolickiej" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes - rolniczy program informacyjny
12.15 Program dnia
12.20 Kobieta po polsku: "Trędowata" - film fab. prod. pol., (1976 r., 91'), reż., J. Hoffman, wyk.: E. Starostecka, L. Teleszyński, Cz. Wołejko, J. Barańska, L. Brusikiewicz i inni (powt.)
13.50 "Jadą goście jadą" (powt.)
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 Panorama
15.30 Magazyn katolicki: "Sobór"
16.00 Muzyczna Jedynka
16.30 "Generał Nikodem Sulik" - film dok. Z. Wawra przedstawiający losy legendarnego dowódcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty
17.00 Teleexpress
17.15 "WOW" odc. 10/13 - "Skorpion" - serial dla młodych widzów, reż. J. Łukaszewicz

17.45 Film animowany dla dzieci
18.00 "Królowa Bona" odc. 6/12 - serial prod. pol., reż., J. Majewski
19.00 "Auto-Moto-Klub" - magazyn sportów motorowych
19.20 Dobranocka
19.39 Wiadomości
20.00 Studio Kontakt
20.30 "Męski striptiz" - program M. Domagalik
21.00 Panorama
21.30 Czwartkowy Teatr Satelitarny: "Dom otwarty" aut. M. Bałucki, reż., M. Kwieciński, wyk.: M. Lipińska, J. Kamas, E. Telega, J. Peszek, J. Jędryka, E. Kępińska, M. Kuta i inni
22.45 Program na piątek
22.50 Program rozrywkowy
23.20 Przegląd publicystyczny
0.20 Panorama (powt. z godz. 21.00)
0.50 Zakończenie programu

PIĄTEK 29.12.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 Biografie: "Życie jak film" - film dok. J. Zajceka o wybitnym dokumentaliście, wspaniałym pedagogu, wychowawcy, twórcy powojennej polskiej kinematografii prof. Jerzym Bossaku
8.30 "Generał Nikodem Sulik" - film dok. Z. Wawra (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "WOW" odc. 10/13 - "Skorpion" - serial dla młodych widzów, reż., J. Łukaszewicz (powt.)
9.45 "Auto-Moto-Klub" - magazyn sportów motorowych (powt.)
10.00 "Królowa Bona" odc. 6/12 - serial prod. pol., reż. J. Majewski
11.00 "Sport z satelity"
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes - rolniczy program informacyjny
12.15 Program dnia
12.20 "Przegląd publicystyczny" (powt.)
13.30 Magazyn katolicki (powt.)
13.45 Studio Kontakt (powt.)
14.15 Diariusz - magazyn rządowy
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 Panorama
15.30 "Ludzie jak skały" - film dok. P. Gliwińskiego poświęcony ratownikom, członkom Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego
16.00 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
16.30 "Historia kołem się toczy": "Maluch - od dzieciństwa do późnej starości"
17.00 Teleexpress
17.15 "5 - 10 - 15" - program dla dzieci i młodzieży
18.00 "Tajemnice Wiklinowej Zatoki" odc. 2 - serial animowany dla dzieci
18.30 "Spółka rodzinna" odc. 17/19 - serial prod. pol., reż., J. Szwiertnia
19.00 "Hity satelity"
19.20 Dobranocka: "Przygody Bolka i Lolka" - "W puszczy" - film animowany dla dzieci
19.30 Wiadomości
20.00 Muzyczny Festiwal Łańcut '95' Sankt Peters Trio

21.00 Panorama
 21.30 "Modrzejewska" odc. 1/7 - "Początek" - serial prod. pol., (1977 r., 77'), reż., J. Łomnicki, wyk.: K. Janda, B. Adamek, M. Bargielowski, J. Englert, B. Horowianka i inni
 22.50 Program na sobotę
 23.00 Pałen - magazyn muzyczny
 23.30 Kino nocą: "Dekalog dziewięć" - film fab. prod. pol. (1988 r., 58'), reż. K. Kieślowski, wyk.: E. Błaszczyk, P. Machalica, J. Jankowski, J. Trela, A. Barciś
 0.25 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 0.55 "Z archiwum rozrywki": "Studio Gama - Autogama"
 1.45 Zakończenie programu

SOBOTA 30.12.95

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 "Hity satelity" (powt.)
 8.25 "Zaproszenie" (powt.)
 8.45 Szkoła Tańca Ludowego: "Tańcz z nami" - tańce historyczne
 9.00 Brawo! Bis!
 9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
 9.35 Brawo! Bis! (powtórzenie wybranych programów z tygodnia)
 12.00 Wiadomości
 12.10 Znajomi z ZOO: "Słońce tropików w zimie" - program H. i A. Gucwińskich
 12.35 "Troskliwe misie" - serial dla dzieci
 13.00 Teatr Familijny: "Myszki" aut., R. Brutter, M. Dudkiewicz, reż. M. Kopernik, wyst.: B. Adamek, G. Kownacka, G. Szpołowska, M. Benoit, W. Wysocki i inni (komedia kryminalna)
 13.45 Małe Ojczyzny: "Krańców zainteresowań" - film dok. St. Snopka o mieszkańcach Nowego Targu, których łączy jedna pasja - hokej na lodzie
 14.15 "W piątą stronę świata" odc. 1 - "Niespodziewana wizyta" - serial prod. pol., (1991 r., 47'), reż., J. Dziedzina, wyk.: R. Zwierz, T. Grochoczyński, R. Siemianowski, M. Dziedzic i inni
 15.00 "Ordonka" - film dok. M. Kwiatkowskiej o Hance Ordonównie
 15.30 Powitanie, program dnia
 16.00 Sport z satelity
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Skarby Wielkiego Dorzecza: "Marajo" - film podróżniczy Z. Adamskiego i A. Korewickiego
 18.00 "Stawka większa niż życie" odc. 4 - "Cafe Rose (1942 r.)" - serial prod. pol., A. Konic
 19.10 Listy od widzów - program A. W. Głębockiej
 19.15 Dobranocka: "Leśna rodzina" - "Zmartwienie Jessiki" - film animowany dla dzieci
 19.30 Wiadomości
 20.00 "Dezerter - nie ma zagrożenia" - film dok. P. Konnaka o jednej z formacji alternatywnego rocka w Polsce
 21.00 Panorama
 21.30 "Vabank" - film fab. prod. pol.

(1982 r., 105'), reż., J. Machulski, wyk.: J. Machulski, L. Pietraszak, W. Pyrkosz, J. Chmielnik, K. Kiersznowski, E. Zajacówna, E. Szykuńska i inni
 23.15 Program na niedzielę
 23.20 "Kobiety w Rocku" - program rozrywkowy wyk. E. Bartosiewicz, K. Kowalska, A. Lipnicka, K. Nosowska, Anija Orthodox, R. Przemys, A. Zalewska
 0.15 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 0.45 "Psy" - film sensacyjny prod. pol., reż., Wł. Pasikowski
 2.30 Zakończenie programu

NIEDZIELA 31.12.95

8.00 Program dnia
 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na dzień Św. Sylwestra
 8.10 "Słowo na niedzielę"
 8.15 "Daniele" - film przyrod. J. Walencika
 8.45 "Strażniczka" - film dokument.
 9.15 Teatr dla dzieci: "Killevippen" reż. M. Ciunelis (wszystkie sceny rozgrywane są w języku migowym i mówionym)
 "Pchła Szachrajka"
 10.15 Poranek Muzyczny: "Sylwester w Operetce" wyk. G. Brodzińska - sopran, K. Tyburowska - sopran, B. Morka - tenor, Orkiestra Teatru Muzycznego "Roma", dyryguje L. Sałacki
 11.00 "Niespotykanie spokojny człowiek" - film fab. prod. polskiej, reż. S. Bareja, wyk.: J. Kłosiński, R. Hanin, M. Potocka
 12.00 "Zabawa z bałwankiem" - dla dzieci
 12.45 "Zamek Eureki" - film dla dzieci
 13.15 "Sylwestrowa dyskoteka pana Jacka"
 13.45 "Spotkania z prof. Zinem"
 13.45 "Tata, a Marcin powiedział..."
 14.00 "Czy nas jeszcze pamiętasz?" - program W. Pogranicznego
 14.30 "Piraci" - teleturniej
 15.00 "Faraon" cz.1 - film hist. prod. pol., reż. J. Kawalerowicz
 16.15 Powitanie program dnia
 16.30 "Gala pieśni biesiadnej"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "W krainie Czarnoksiężnika Oza" odc.8/13 - serial dla dzieci
 17.35 Wspomnień czar: "Czy Lucyna to dziewczyna" - film archiwalny prod. polskiej, reż. J. Garden
 18.55 "Nanette Scriba" - recital
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Orędzie noworoczne
 20.15 Benefis Kory w Teatrze STU cz. 1
 21.05 Premiery Satelity: "Poszukiwany, poszukiwana" - komedia prod. polskiej, reż. S. Bareja, wyk.: W. Pokora, J. Bohdal, M. Chwalibóg, W. Gołas, M. Czechowicz
 22.35 "Kabaret prezydencki" cz.1
 23.20 Śpiewa Ewa Bem
 0.10 "Psy 2 - Ostatnia krew" - film sensacyjny prod. pol., reż. W. Pasikowski, wyk.: C. Pazura, A. Żmijewski, B. Linda

(dalsze losy bohaterów filmu "Psy").

1.50 Spotkania sentymentalne: "Mieliliśmy wtedy po szesnaście lat" - program rozrywkowy wyk.: J. Dobrowolski, J. Nowak, B. Brylska, B. Pawlik, M. Czechowicz, B. Kraftówna, E. Czyżewska i inni.
 2.35 "Thais" - film fab. prod. pol., 1984 r., reż. R. Ber, wyk.: D. Kwiatkowska, J. Kryszak, P. Garlicki, M. Voit, H. Bista i inni (IV wiek, mnich Pafuncy postanawia nawrócić najsłynniejszą i najbardziej rozpustną aktorkę i tancerkę Aleksandrii)
 4.15 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK 1.01.96

NOWY ROK

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na niedzielę w oktawie Bożego Narodzenia
 8.10 "Król puszczy - Żubr" - film przyrodniczy B. Bartman-Czecz
 9.00 Teatr dla dzieci: "Trzewiki szczęścia", aut. B. Hertz, reż. B. Borys-Damięcka, wyk.: G. Damięcki, J. Kociniak, Z. Merle, J. Matyjaszkiewicz i inni
 10.00 Poranek Muzyczny: "Koncerty laureatów" - Philippe Giusiano i Aleksiej Sułtanow
 10.35 Msitrzowie krakowskiego pejzażu: Adam Bujak
 11.20 Kalejdoskop polski - przegląd wydarzeń z 1995 roku
 12.00 "Magiczny świat iluzji doktora P."
 12.50 "Wesołych świąt" - film fab. prod. pol. /1978 r., 56', reż. J. Sztwiertnia, wyk.: K. Majchrzak, J. Kłosiński, E. Wiśniewska, W. Kowalski i inni
 13.45 Program rozrywkowy
 14.00 "Szopka noworoczna" - program satyryczno-kabaretowy
 14.50 "Faraon" cz.2 - film hist. prod. pol. /1966 r., 72', reż. J. Kawalerowicz wyk.: J. Zenik, A. Girtler, W. Mazurkiewicz, P. Pawłowski i inni
 16.00 Powitanie, program dnia
 16.05 Polacy: "Bernad Ładysz - król basów" - film dok. A. Brzozowskiej
 17.00 Teleexpress
 17.15 "W krainie Czarnoksiężnika Oza" - serial animowany dla dzieci
 17.35 Wspomnień czar: "Skarb" - film arch. prod. pol. /104', reż. L. Buczkowski
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Benefis Kory w Teatrze STU cz. 2
 21.00 Czarne białe i w kolorze: "Żona dla Australijczyka" - komedia prod. pol., /1964 r., 92', reż. S. Bareja, wyk.: W. Gołas, E. Czyżewska, E. Dziewoński, B. Olęcka i inni
 22.30 Program na wtorek
 22.40 "Chanson Festival"
 23.20 Kabaret prezydencki cz.2
 0.05 "Przeżyjmy to jeszcze raz" - sportowe wydarzenia 1995 r.
 0.55 Zakończenie programu.

ZŁUDNE NADZIEJE

Gdyby tak każdy z nas, w któryś pochmurny dzień zapytał sam siebie, co robi, aby bodaj przez chwilę poczuć się "dobrym" i w pełni "dowartościowanym"?

W każdym człowieku jest coś takiego, co każe mu dążyć do tego, by był zadowolony z siebie. Zadowolenie takie osiągamy najczęściej w chwilach spełnienia jakiegoś, choćby nawet "małego" dobra.

Przeprowadzanie staruszek przez ruchliwą jezdnię jest już tylko powodem do kiepskich dowcipów. Podniesienie człowieka, który właśnie upadł i nie może się pozbierać, nie należy do "dobrego tonu". "Efektowny" upadek przeważnie wywołuje gremialną salwę śmiechu, bez względu na stopień potłuczenia padającego człowieka. Jest to śmieszny widok..., no i tyle.

Wrzucenie miedziaka do kapelusza lub w dłoń żebraka czy raczej "proszącego" (to brzmi ładniej) przeważnie wiąże się z "moralizatorską" przemową na temat marnego "zapewne" przeznaczenia "wyrzucanej" właśnie monety.

Siedzimy i myślimy, co by tu zrobić, aby poczuć się lepszym człowiekiem? I tak się jakoś dziwnie dzieje, że w tej "materii" zawodzi nas zupełnie wyobraźnia. Człowiek "dobry", cóż to takiego? Nie bardzo potrafimy nawet sprecyzować teoretycznie to zjawisko. Dobry, ale w jakim właściwie sensie - zaraz komplikuje się niby proste pytanie. Nie potrafimy wymyśleć nic mądrego, co postawiłoby nas w rzędzie ludzi dobrych. No bo, cóż to znowu, co to znaczy, człowiek "dobry"? My już bardziej, więcej... nie potrafimy. Przecież nie pijemy w nadmiarze, nie palimy nawet, nie kradniemy... uchowaj Boże! Chyba, że okazja jakaś sama pcha się w ręce, ale to już nie "kradzież", to już tylko dobra "okazja"..., "grzech" byłoby nie wykorzystać. Żony nie bijemy, a awantury? Och, czasami, ale to zdarza się nawet w najlepszych rodzinach. Jesteśmy bardzo dobrym ojcem, sami to wiemy i nikt nie będzie nam tego tłumaczył. Jesteśmy po prostu dobrzy! Wstajemy z naszego ciepłego fotela i z zadowoloną miną idziemy dumni na długi spacer.

Moja praca polega na ciągłej obserwacji innych ludzi i zdarzeń, w których uczestniczą, tych bliskich, obok mnie i tych, których muszę szukać. Paskudny, smutny zawód. Gdyby chcieć całkowicie kogoś całkowicie do siebie zrazić, należałoby mu opisać w detalach jeden, zwykły jego dzień. Taki powszedni dzień "podglądany" bez jego wiedzy, gdzieś z boku. Potem wystarczyłoby zmusić go jeszcze do obejrzenia tego żalostnego, żenującego obrazu, nakłonić, by wysłuchał, jakie głupstwa pełne pychy wygadywał. Na przykład z obserwacji zabaw dzieci można bez trudu ocenić, jakimi ludźmi są ich rodzice. Wystarczy wyjąć z twojego życiorysu kilka chwil, np. spotkania z twoją chorą matką, by wiedzieć, kim jesteś, jakim jesteś "dzieckiem".

Wystarczy jeden dzień, kilka chwil spędzonych w metrze, w pociągu, w tramwaju czy w parku, na spacerze... i przypadkowo, niepotrzebnie napotkane na ulicy ludzkie nieszczęście, by wytrącić nas z przyjemnego samopoczucia "dobrego" człowieka. W jednym momencie rozsypuje się całe nasze samozadowolenie... "dobrego" człowieka.

Patrzmy na głodnego i zaczynamy mu opowiadać, jak trudno jest żyć na świecie, jak trudno jest o pracę, jak trudno jest umierać, jeżeli nie przyszedł jeszcze czas, bo to się właśnie

przytrafiło u waszych znajomych itd, itp. Czy sądzimy (liczymy na to), że ten tu i teraz głodny, w ramach skruchy, poprosi nas o wysłuchanie spowiedzi, a potem (bez uprzedzenia) padnie przed nami na twarz z wdzięczności za otrzymaną naukę moralną?

Tak się dziwnie złożyło, że sama nagle znalazłam się w takiej "dwuznacznej" sytuacji. Wiele, bardzo wiele osób chciało mi pomóc. Cóż, skoro tylko słowami, cierpliwym i pełnym współczucia tłumaczeniem, jakie to ciężkie właśnie czasy nastały, jak ciężko jest teraz żyć, jak szalenie trudno być tym jedynym "dobrym", od którego tłumy potrzebujących oczekują wszelkiej pomocy. Dlaczego ci "głodni" przychodzą właśnie do mnie? Jest tyle instytucji, tylu innych ludzi, zamożnych i mających więcej czasu. Ja? Co ja mogę? W końcu nawet "pomóż", ale... nie za darmo. Trzeba będzie słono zapłacić. Słono, bo wykorzystując "okazję" daję mało, a bierze dużo. Słono, bo łyż upokorzenia, goryczy, niesmaku są, wiadomo, słone.

Są biedni i... biedni. Popijając w drogich lokalach najdroższą whisky, opowiadają o swojej biedzie i małych możliwościach. Kończąc deser, żalą się na swoje zadłużenie bankowe. Potem z luksusowego samochodu dzwonią z telefonu komórkowego, aby zwierzać się znajomej z problemów z nowo nabytym domkiem.

Inni "biedni" nie mają najdroższych samochodów, ale bawią się za trzy limuzyny razem wzięte i ciągle cierpią... niedostatek.

Biedni i dobrzy, dobrzy i biedni, nikogo nie odprawia bez słowa, no czasami, ale wtedy z gestem... rozkrzyżowanych dramatycznie ramion, z prośbą - wybacz, ale nie mogę ci pomóc. I jak im tu nie wybaczyć? Więc, wybaczamy.

Nie wypada mówić o ludziach, których sama poznałam w Paryżu. Każdy z nich snuł zawsze jakieś opowieści i... za to jestem im wdzięczna, bo mam o czym pisać, są świetnym materiałem na traktat o... dobroci i biedzie. Mam "szczelnie" zamknięty obraz społeczności końca XX wieku - puszka "Pandory", więc niech tak zostanie. Niech tak będzie, skoro nie może być inaczej.

Tylko, czy nie stać nas na odrobinę prostej, może samokrytycznej otwartości? Na przykład, *"Nie pomagam, bo nie! Też byłem w biedzie i nikt mi nie pomógł. Przeszedłem to wszystko i musiałem sobie poradzić sam. Jestem dobry, ale na swój użytek i sposób, kiedy chcę. Nikt mi nie będzie opowiadał, czym jest dobro. O i w porządku, ale nie u nas. My musimy mówić o dobroci, o sercu, dla "przyzwoitości", dla dobrego wrażenia, dla samouspokojenia. Po co?*

Nie zatrzymujcie głodnego, aby z nim o głodzie porozmawiać. Darujcie ubogim tych niepotrzebnych słów "pociechy". Nie podawajcie spragnionym pustego dzbanka. Nie ofiarowujcie miraży nadziei. Idźcie swoją drogą i broń Boże, nie przystawajcie przymuszeni i zniecierpliwieni. Proszę, w imieniu tych, którzy zmuszeni byli prosić. Nikt nie wołał o ratunek, nikt nie wzywał pomocy, to wam się tylko zdawało.

Barbara BAŁDYS

*"Byłem głodny, nakarmiliście mnie,
Byłem spragniony, napoiście mnie,
Byłem nagi, odzialiście mnie,
Byłem w więzieniu, przyszliście do mnie,
Byłem chory..."*

KOMENTARZ



I na co to przyszło...? Czekano się na niepodległość Polski 45 lat, po to, by po zaledwie 5 latach względnej wolności wsadzić dobrowolnie łeb w jarzmo kolesów z postkomunistycznej nomenklatury. I kiedy pomyślę, że życie jest tak krótkie, to 5 lat rządów prezydenta eks-komunisty wydaje się zbyt długie. Powoływanie się na "europejskie" deklaracje Kwaśniewskiego jest tu mało pocieszające, jako że, tuż po hasłach o narodowej zgodzie, słychać chór politycznego zaplecza

prezydenta-elekta, w którym pobrzmiwają echa politycznej zemsty i rewanzu. Kwaśniewski wystąpił dopiero co z partii, chcąc być prezydentem bezpartyjnym. 50 lat temu, by legitymizować swoją władzę, niejaki Blerut mianował się również bezpartyjnym prezydentem, a nawet nosił baldach w procesjach Bożego Ciała, zgodnie z przedwojenną tradycją. Politycznym kameleonem nie wlerzę, jako że biorąc pod uwagę kolor najbliższego otoczenia będą i tak musieli używać, jako barw ochronnych, koloru... czerwonego.

Jan KCIUK

ZE ŚWIATA



■ Prezydent B. Clinton zaapelował do narodu o poparcie decyzji wysłania wojsk amerykańskich do Bośni. Clinton wziął na siebie odpowiedzialność za życie żołnierzy. Prezydent USA udał się następnie w podróż po krajach Europy.

■ NATO i Rosja osiągnęły porozumienie w sprawie udziału wojsk rosyjskich w nadzorowaniu porozumienia pokojowego w Bośni. Tymczasem Serbowie kontestują porozumienie z Dayton, domagając się rewizji postanowienia o oddaniu władzy w Sarajewie wyłącznie muzułmanom.

■ W Barcelonie odbył się szczyt śródziemnomorski z udziałem państw Unii Europejskiej, krajów północnej Afryki i Turcji. Unia zadecydowała o planie pomocy gospodarczej dla krajów tego regionu. Komentatorzy twierdzą, że południowa opcja Unii może być niekorzystna dla oczekujących wsparcia gospodarczego krajów wschodniej Europy.

■ Parlament Węgier uchwalił zgodę na utworzenie na terytorium tego kraju bazy wojsk USA. Żołnierze amerykańscy nadzorowaliby z Węgier sytuację w eks-Jugosławii. Po raz pierwszy wojska NATO stacjonować będą oficjalnie w kraju postkomunistycznym.

■ Nowym szefem NATO został hiszpański minister spraw zagranicznych J. Solana. Jako jedną z głównych zasług Solany podkreśla się, że jest to jedyny minister w socjalistycznym rządzie Hiszpanii nie zamieszany w żadne afery.

■ Jelcyń opuścił szpital i przebywa na rekonwalescencji w sanatorium. Jelcyń zgłosił oficjalnie swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich, które powinny odbyć się w przyszłym roku.

■ Czeczeńcy zapowiadają powszechny bojkot narzuconych przez Moskwę wyborów. Dżochar Dudajew nazwał wybory farsą. Do udziału w głosowaniu upoważniono stacjonujących w Czeczenii rosyjskich żołnierzy.

■ Oficjalną wizytę w Pekinie złożył Fidel Castro. Kuba popierająca do tej pory opcję sowiecką, dokonuje reorientacji na komunizm chiński.

■ Wybory na Tajwanie wygrał nacjonalistyczny Kuomintang, ale utracił dużą liczbę mandatów w stosunku do poprzedniej elekcji. Chiny Ludowe przeprowadzały w czasie wyborów manewry wojskowe u wybrzeży Tajwanu.

■ Ukraińska służba bezpieczeństwa wydała z okolic Kołomyi dwóch polskich księży katolickich, których oskarżono o szpiegostwo. Polska ambasada w Kijowie uważa, że ukraiński kontrwywiad nie dysponuje żadnymi dowodami.

KTO WINIEN?

Jest to pytanie zadawane najczęściej. Można by odpowiedzieć, że demokracja, wszak Aleksander Kwaśniewski wybrany został prezydentem w wyborach demokratycznych. Demokracja ma oczywiście bardzo wiele mankamentów, ale jak dotąd nie wymyślono lepszego ustroju. I choć nieraz w przeszłości, w różnych krajach - pominijmy drastyczny przykład Rzeszy, gdy do władzy doszli hitlerowcy w wyniku demokratycznych wyborów - ten niedoskonały, choć najprawdopodobniej ze znanych systemów płatał figle i okazywał się wcale nie taki sprawiedliwy i wymarzony, to jednak, skoro w nim żyjemy, trzeba zaakceptować jego wyniki. Prezydentem Polski do końca wieku XX pozostanie były komunista, dziś socjaldemokrata, Aleksander Kwaśniewski. Nawet udowodnienie mu, że popełnił przestępstwo, zatajając finansowe operacje małżonki, nawet wykazanie, że publicznie kłamał, podając nieprawdę na temat swojego wykształcenia, niewiele zmieni fakt zasadniczy. Proponowałbym zadać pytanie bardziej precyzyjne. Nie obwiniać demokracji, lecz uderzyć się w piersi. Zwycięstwo Kwaśniewskiego stało się bowiem możliwe nie tyle dzięki jego zaletom (Gdzie one? W modnych krawatach? Sprycie? W sprawnej propagandzie? W papce populistycznej uwodzącej masę?), co w słabości całej reszty. Tą "całą resztą" jest prawie cała Polska, poza nomenklaturą PRL-owską i tymi wszystkimi, którzy z wiadomych sobie powodów optują za bonzami reżimu totalitarnego, (młodszym przypomnijmy, że jego istota osadzała się w zniewoleniu i uzależnieniu od obcego mocarstwa). Ale nie ta grupa zdecydowała o zwycięstwie Kwaśniewskiego. Zdecydowali ci, którzy pokonali komunizm. To jest największy paradoks dziejów Polski! Pominijmy grzechy zaniedbania elit solidarnościowo-niepodległościowych, które przejmując władzę w 1989 r. sądziły, że jest im ona dana raz na zawsze i można w związku z tym popełniać bezkarnie dziesiątki błędów. Pominijmy obojętność elit, które, zawierając pakt przy okrągłym stole, przymykały oko na nadużycia i bezprawne bogacenie się nomenklatury PRL-owskiej. To są sprawy powszechnie znane. Spójrzmy na okres poprzedzający wybory prezydenckie. Po klęsce ugrupowań solidarnościowo-niepodległościowych w wyborach parlamentarnych w 1993 r. można było mieć nadzieję, że obóz centroprawicowy zreflektuje się, że poszczególni politycy odłożą na bok wzajemne animozje, że będą działać w myśl rady poety: "Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy". Gdzie tam. Wręcz przeciwnie. Im bliżej było wyborów prezydenckich, tym bardziej zaostrzała się walka. I to nie między obozem prawicy a komuną, lecz we własnym prawicowym gronie. Oczywiście pojęcie "prawica" jest wielce umowne, można bowiem łatwo udowod-

nić, iż w istocie żadne ugrupowanie w kraju nie jest prawicowe, w zachodnioeuropejskim rozumieniu tego pojęcia. Najczęściej ugrupowania prawicowe łączy podobny stosunek do polityki międzynarodowej itp. Bardziej czytelne jest określenie tych ugrupowań jako solidarnościowo-niepodległościowe.

"Wojna na górze" rozbiła obóz antykomunistyczny. Wyłoniły się z niego nawet opcje kolaborujące z b. komunistami. Lewica solidarnościowa skupiona wokół części Unii Wolności, "Gazety Wyborczej", partii Bugaja (Unia Pracy), tak głęboko przewartościowała swoje programy, że z ethosu solidarnościowego pozostały tylko życiorysowe wspomnienia niektórych działaczy. W kampanii prezydenckiej sztyło wyszło z worka nad wyraz czytelnie. Więźniowie komunistycznych kazamatów podali ręce komunistom. W imię niechęci wobec Kościoła gotowi byli na każde ustępstwo. Zostawmy ich na boku. Życiorys pisze się przez całe życie. Nie jest nigdzie powiedziane, że za dawne zasługi, skoro na własne życzenie są przekreślane, należy szanować b. bohaterów.

Lechowi Wałęsie szyli buty wszyscy. I Adam Michnik z Aleksandrem Małachowskim (ten ostatni w przededniu wyborów w sposób haniebny porównał Wałęsę do małego Stalina!), i cała plejada polityków prawicowych, których od Wałęsy dzieliły prywatne, ambicjonalne spory (bracia Kaczyński, Gronkiewicz-Waltz). Las już płonął, a jeszcze walczone między sobą. Niestety, sam Wałęsa również nie był bez winy. Zbyt lekko przychodziło mu rozdawanie surowych cenzurek i rezygnowanie z wypróbowanych towarzyszy.

Kwaśniewski wygrał nie dzięki osobistym walorom, lecz na skutek skłóconej, a przez to zdeorientowanej większości społeczeństwa. Otrzymał prezydenturę na tacy. Wykorzystał sytuację z dużą zręcznością. Uderzał celnie i skutecznie, notabene pomogła mu w tym firma francuska, która kampanię przygotowała wcześniej na zlecenie komunistów. Otrzymał ponad 50 procent głosów przy fantastycznej, 70-procentowej frekwencji. Polska obudziła się inna. Niekomunistyczna, ale rządzona przez byłych komunistów, których cechuje obłuda, kłamstwo, pycha i niczym nie pohamowana chęć władzy. Polska obudziła się smutna, na pociechę pozostaje przypomnienie, że w przeszłości nie z jednej wychodziła opresji. Największy wszak niesmak przynoszą te porażki, które naród zgotował sobie sam, bez niczyjej interwencji.

P.S. Polak - mądry po szkodzie. Nieprawda. Odsyłam Czytelników do poprzednich felletonów. Jest tam czarno na białym i o polskim plekieku, i o walkach w tonie prawicy, przeciwko L. Wałęsie, i o niebezpieczeństwie zwycięstwa "czerwonej pajęczyny".

Jan KLECHTA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ Nakładem wydawnictwa "Książka i Wiedza" ukazało się interesujące opracowanie



wanie pióra Marka Boruckiego pt. "Polacy w Rzymie", poprzedzone zwięzłą historią Rzymu od czasów najdawniejszych po współczesne. Barwny opis związków polsko-rzymskich od Mieszka I do pontyfikatu Jana Pawła II. Autor w sposób gawędziarski opisuje liczne wizyty Polaków w Wiecznym Mieście: Długosz, Kopernik, Kochanowski, Skarga, Staszic, Niemcewicz, Dąbrowski, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Kraszewski, Sienkiewicz, Żeromski, Anders, Bereza, Kuncewiczowie, Parandowski - to tylko niektórzy spośród tysięcy naszych rodaków, wielokrotnie odwiedzających Rzym, aby tam studiować, szukać natchnienia lub poparcia papieża dla polskich spraw.

■ Przeszło 80 naukowców z Polski, Białorusi, Rosji, Łotwy i Niemiec uczestniczyło w międzynarodowym sympozjum "Pogranicze kultur międzynarodowych", zorganizowanym przez filię Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Konferencji towarzyszyła wystawa poświęcona historii i kulturze pogranicza.

■ Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" zaprasza w dniach od 22 grudnia 1995r. do 5 stycznia 1996r. na I Kurs Domowej Kuchni Polskiej Świąt Bożego Narodzenia. W programie: zajęcia z przygotowywania i serwowania potraw polskiej kuchni świątecznej; zajęcia z organizacji i przygotowania Wigilijnego stołu; nauka polskich kolęd; udział we wspólnej Wigilii; uczestnictwo w Pasterce w kolegiacie w Pułtusk; śniadanie świąteczne; udział w zabawie Sylwestrowej; kulig; wycieczka do Warszawy oraz wiele innych atrakcji, m.in. wizyta Herodów,

inscenizacja "Szopki Bożonarodzeniowej", koncerty przy świecach na Zamku. Zakwaterowanie i wyżywienie: Dom Polonii w Pułtusk, koszt : 3000 FF. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Programowy Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa, tel/fax 22 6360440 w. 275.

ROSJA

■ W Kołtasie na północy Rosji upamiętniono miejsca deportacji, męczeństwa i śmierci tysięcy Polaków wywiezionych do sowieckich łagrów i na Syberię. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele: Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa, Konsulatu Generalnego w St Petersburgu i miejscowi Polacy. Już w listopadzie 1939 r. tysiące Polaków trafiło do łagrów. Byli to mieszkańcy Kresów zajętych przez Armię Czerwoną. Polacy byli kierowani do najcięższych prac, do kopalni i wyrębu lasów. Po wojnie do gułagów wywiezieni zostali żołnierze Armii Krajowej. W sumie w sowieckich łagrach przebywało milion Polaków.

LITWA

■ W zorganizowanym już po raz drugi Festiwalu Teatrów Polskich w Wilnie wzięły udział grupy teatralne z Rosji, Polski, Czech i Ukrainy. Z Krakowa przyjechał Teatr Eliota a z Warszawy znany w całej Europie Teatr Stanisława Górki.

WIELKA BRYTANIA

■ O sytuacji polskiego szkolnictwa w Anglii dyskutowali członkowie Polskiej Macierzy Szkolnej. Ta polonijna organizacja powstała w Anglii w 1953 roku z inicjatywy gen. Władysława Andersa. Macierz Szkolna zajmuje się propagowaniem kultury ojczystej, wydawaniem podręczników do nauki języka polskiego i historii Polski. W Anglii pod jej patronatem działają 62 szkoły, a w Szkocji tylko dwie. W Macierzy społecznie pracują nauczyciele i kombataneci.

BIAŁORUŚ

■ W sierpniu br. odbyły się założycielskie zebrania Oddziałów Związku Polaków na Białorusi w Stolinie i Iwacewiczach. Prezesem w Stolinie został Aleksander Plotnicki, w Iwacewiczach - Ludmiła Jewdokimowa.

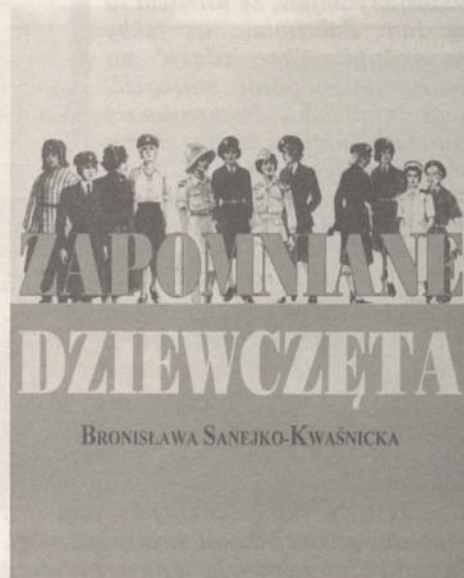
KANADA

■ W Montrealu odbyło się spotkanie zorganizowane przez Międzyuczelniany Instytut Cywilizacji Porównawczych. Na zaproszenie prezesa Instytutu prof. Teodora Domaradzkiego przybył prof. Jerzy Kłoczowski z KUL, który wygłosił

referat "Konflikty i porozumienia etniczne w Europie". Gościem honorowym był ks. prałat Mario Paquette, wikariusz biskupi i koordynator ds. etnicznych w archidiecezji montrealskiej.

FRANCJA

■ W redakcji "Głosu Katolickiego" można nabyć interesujące książki wydane nakładem Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL i Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Są to m.in. "Polacy w Kościele katolickim w ZSRR" (10 F), "Polacy na Łotwie" (10 F), "Polacy w Mołdowie" (16 F), "Zapomniane dziewczęta" (20 F),



"Odrodzenie Kościoła w b. ZSRR" (10 F), "Polacy w Rosji" - 3 tomy (1 tom 20 F). Przy wysyłce pocztą należy doliczyć do każdej pozycji 11 F.

USA

■ Wśród uczestników niedawno zakończonego Konkursu Chopinowskiego byli pianiści, którzy przybyli do Polski dzięki Blance Rosienstiel (z domu Dowiak), która kieruje istniejącym od 20 lat Amerykańskim Instytutem Kultury Polskiej w Miami. W ramach Instytutu udzielana jest pomoc młodym artystom, organizowane są wystawy, konferencje naukowe. Blanka Rosienstiel przewodniczy Fundacji, która m.in. organizuje Amerykański Narodowy Pianistyczny Konkurs Chopinowski. Jego laureaci zostają automatycznie zakwalifikowani jako uczestnicy Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie. Nasza rodaczka była także inicjatorką powołania Amerykańskiego Centrum Kultury Polskiej w Waszyngtonie oraz współzałożycielką National Museum of Woman in the Ars. Wydaje poświęcone Polsce anglojęzyczne pismo "Good News". W swojej szeroko zakrojonej działalności filantropijnej udziela pomocy finansowej wielu instytucjom naukowym. Słynne są również organizowane przez nią bale nie tylko dla Polonii. Zaprasza reprezentantów innych mniejszości.



POGRZEB ŚP. KS. STANISŁAWA PŁOŃSKIEGO

Fragmenty kazania wygłoszonego przez ks. Superiora Mariana FALEŃCZYKA.

Droży... "Jeśli życie jest Dobrem, to Dobrem jest śmierć, bez której nie ma życia". (Lew Tołstoj)

Wierzmy w to dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa. I my zmartwychwstaniemy. Nie żyjemy, aby umierać, ale umieramy, aby żyć wiecznie. (...) W nocy 3 listopada poprosił mnie śp. ks. Stanisław, abym do niego przyszedł. Powiedział mi: "Umieram, ja umieram!" Wypowiedział to tak zwyczajnie, że uznałem to za żart. Zabrzmiło to, jakby powiedział: Chcę zdążyć na pociąg, jest już późno, muszę iść, czas na mnie. (...) Nikt chyba się nie spodziewał, że to już czas na niego, że Bóg go woła.

Znowu śmierć nam przypomniała, że nie posiada kalendarza. Uczy chrześcijanina, że musi być gotowy w każdej chwili na dwie rzeczy: na przyjęcie Komunii św. i na śmierć. Możemy powiedzieć, że śmierć zmoła ks. Stanisława, ale go nie posiada. Jest on własnością Boga. Wypełnił ostatni akt swojego życia ziemskiego, jakim jest śmierć. Głęboko wierzymy, że nie umarł, ale wstąpił do życia. (św. Teresa od Dz. J.). Jest to konsekwencja życia ks. Stanisława, który dawał siebie, jak mógł, Bogu i bliźnim ze względu na ogarniającą go miłość Boga. Takiego życia śmierć nie niszczy. Jest ono darem Boga i do Boga wraca jako talent pomnożony.

Bóg dał dar życia Janowi i Helenie z d. Stypułkowicz w osobie Stanisława. Urodził się on 29 sierpnia 1925 r. w Płonce Strumiance w diecezji łomżyńskiej. Sutanę Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego otrzymał w 1948 r. I profesję złożył w 1950 r., wieczną w 1953 r. Studia

Algierii wśród Polaków. Wrócił do Francji i został przełożonym wspólnoty pallotyńskiej w Paryżu. Funkcję tę pełnił przez trzy lata. W dalszym ciągu pracował wśród Polonii i częściowo w duszpasterstwie francuskim.

Od 4 listopada przebywał w szpitalu.

Zmarł 15 br. o godz. 10.30. Nigdy nie skarżył się na dolegliwości. Okazało się, że był poważnie chory. Ukrywał swoje cierpienia. Jeśli już mówił o tym, to z humorem i nie wyglądało to na skargę.

Do końca był radosny i pełen dowcipu. Zawsze pogodny, łagodny. Zawsze starający się być dobrym, pełnym kultury i bardzo ludzkim. Mówił: "Najpierw bądź człowiekiem". Budował swoje kapłaństwo także na tym co ludzkie. Miał swoisty sposób wyrażania miłości wobec Boga,

poprzez miłość do człowieka. Bardzo rodzinny. Wielką radością było dla niego być pallotynem. Urok jego kapłaństwa polegał na dyskrecji. Zawsze otwarty na każdego. Pielęgnował uśmiech. To m.in. wyczytałem z jego życia.

Każdy z nas mógłby dodać wiele. Życie jego wśród nas zamknęło się nagle jak nie doczytana książka, książka pełna humoru ze swoistego rodzaju mądrością.

Niech nasze modlitwy za śp. ks. Stanisława będą gorące i nieustanne.



seminaryjne odbył w Ołtarzewie i święcenia kapłańskie otrzymał 13.6. 1954 r. Na KUL-u odbył studia pedagogiczne. Pracował jako wychowawca na Kopcu w Wadowicach w Collegium Marianum. Pełnił funkcję rektora domu w Chelmie i w Gdańsku. Z polecenia ks. kard. Prymasa S. Wyszyńskiego, za zgodą swych przełożonych przyjechał do Francji w 1966 r. do pracy wśród Polonii. Zamieszkał w Osny i pracował w Drukarni, Szkole Drukarskiej oraz jako duszpasterz wśród Polonii. Od 1977 r. pracował w polonijnej parafii w Oignies. Kilka lat pracował w

MONTIGNY EN OSTREVENT: PODWÓJNA UROCZYSTOŚĆ

W niedzielę, 1.10.1995 r., Wspólnota polonijna Montigny en Ostrevent, Penquencourt, Lallaing, De Sessvalle obchodziła niecodzienną uroczystość. Okazją do świętowania była 60. rocznica powstania kościoła św. Karola w Montigny i 70. rocznica Bractwa Żywego Różańca.

Krótką, ale burzliwą była historia tej dużej świątyni. Trzeba tu wspomnieć, że górnicy polscy z Lallaing należą do jednej z pierwszych fal emigracyjnych Polaków przybyłych do basenu górniczego na tym terenie. Początkowo gromadzili się na niedzielne Msze św. i nabożeństwa w pobliskiej wiosce. Powstała sytuacja nie odpowiadała im, gdyż nie znali języka i obca im była atmosfera w kościele. Stąd domagają się kościoła dla Polaków i kapłana polskiego, co mieli zagwarantowane w kontraktach górniczych.

Dyrekcja kopalni pod kierownictwem P. Charles Barrois realizuje życzenia Polaków, budując kościół na terenie Montigny w 1935 r. Życzeniem P. Barrois było, by kościół został konsekrowany pod imieniem jego św. patrona tj. św. Karola.

Uroku wewnętrznemu wystrojowi tej pięknej świątyni nadały olbrzymie witraże z wkomponowanym w nie Magnificat. Prezbiterium zostało przyozdobione witrażami trzech świętych postaci: pośrodku św. Karol, a po bokach św. Barbara i św. Jadwiga w polskich strojach ludowych. Przy budowie kościoła "asystuje" obecny już polski kapłan, ks.



Franciszek Czerniawski, który od 1930 r. pełni funkcję duszpasterską.

Kościół dzieli los wszystkich budowli na terenie kopalnianym. Na ścianach pokazują się rysy pęknięć, które na szczęście ustabilizowały się i nie zagrażały całkowitemu zniszczeniu. Do roku 1983 kościół służył dwóm wspólnotom: francuskiej i polskiej. W tym to roku francuski ks. proboszcz Michel Rimaux opuszcza Montigny - udając się na misję w Afryce, a

kościół został przekazany całkowicie Polakom.

Po zamknięciu kopalni, istnienie świątyni jest zagrożone. Dzięki obecnemu merowi p. Achilles Dupuis i jego radnym oraz wpływowym osobom ze środowiska polonijnego, kościół został uratowany. Również dzięki staraniom powyższych osób położono dach nad zakrystią i odnowiono ją wewnątrz, wzmocniono sklepienie kościoła żelbetonowymi belkami, założono nową instalację elektryczną, a całe wnętrze kościoła zostało wybielone, gdyż od jego powstania nigdy nie był on malowany.

Po odejściu ks. Franciszka Czerniawskiego w 1948 r., opiekę duszpasterską nad polonią Montigny i okolic przejmują księża Chrystusowcy. Od 1948 do 1964 r. - ks. Stanisław Malec, od 1964 do 1975 r. - ks. Zdzisław Król, od 1975 do 1978 r. - ks. Zygmunt Buczkowski, od 1978 do 1983 r. - ks. Ludwik Słomiany, od roku 1983 obecny proboszcz, ks. Władysław

Dobroć.

Wprawdzie niewielka to rocznica 60 lat w porównaniu z innymi, ale w warunkach polonijnych na pewno znaczna. Przybyło na nią wielu kapłanów i wiernych. Mszę św. sprawował i wygłosił homilię ks. rektor PMK, Stanisław Jeż. W koncelebrze wzięli udział ks. dziek. Michel Rimaux ze Somain, ks. dziek. Jacek Pająk, ks. prowincjał Towarzystwa Chrystusowego Ryszard Oblizajek, miejscowi księża francuscy - Jean Courbet i Jean Collet. Razem około dwudziestu duchownych. Z osobistości świeckich byli obecni mer Achilles Dupuis i kilku radnych.

Blasku całej uroczystości dodał Chór św. Jadwigi z Montigny pod dyrekcją Michelle Bordiaux. Zakończenie uroczystości dopełniła lampka wina w sali komunalnej merostwa.

Ks. Jan BOJDA

PARYSKI CHÓR I ŚW. CECYLIA

"...Napełniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach" (Ef 5, 18c-19).

Liturgia Kościoła zawsze była silnie związana z muzyką do tego stopnia, że wykształcił się "śpiew własny liturgii rzymskiej" (KL 116) - chorał gregoriański, który już od średniowiecza towarzyszy nam i ubogaca wychwalanie Stwórcy. Każda epoka rozwijała swoje formy muzyczne dostosowane do mentalności, potrzeb i "znaków czasu". Przy czym zawsze zdawano sobie sprawę, że wspólny śpiew łączy ludzi, umacnia więzi i pomaga budować dobre dzieła. Zdarza się i dzisiaj, że chóry parafialne są wspólnotami, w których nie tylko się śpiewa, ale także razem przeżywa swoją wiarę. Słowo "wspólnota" w chrześcijaństwie ma szczególne znaczenie, ponieważ "podoobało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył" (KK 91) - także poprzez wspólny śpiew. I właśnie chór może być tym miejscem, w którym szczególnie mocno uświadamiamy sobie, co to jest Kościół, Lud Boży, wspólnota...

W naszej paryskiej parafii przy Concorde możemy czasem usłyszeć piękny śpiew chóru, który dużo pracy i wysiłku wkłada w przygotowanie się do liturgicznych świąt. W głosach tych niejednokrotnie usłyszeć można polską nutę, polską kulturę muzyczną i literacką wielu stuleci... Aż szkoda, że tylu parafian o wspaniałych głosach nie uczestniczy w tym dziele, w którym oprócz doświadczenia wspólnoty dominuje moment "świadcstwa" wobec paryskiego świata i o wierze, i o Polsce, i o wartościach, za które ginęli nasi ojcowie. Patronką muzyki kościelnej, a tym samym śpiewaków naszego chóru, jest św. Cecylia, której świadectwo o wierze kosztowało ją życie. Kościół wspomina ją 22 listopada. Według przekazów owa rzymska patrycjuszka po uczynieniu ślubów dziewictwa została zmuszona do zamążpójścia. Mąż uszanował jej śluby, sam przyjął chrześcijaństwo i razem ze swoim bratem poniósł śmierć męczeńską za panowania Marka Aureliusza lub Lucjusza Aureliusza Kommodusa. Św. Cecylia zamknięta w rozpalonej łaźni po trzech dniach, gdy jeszcze żyła, została dobita uderzeniem topora. Niektóre legendy mówią o niej



jako o niewidomej, ze skojarzenia łac. Caecilia z caeca "niewidoma". Jej kult podtrzymywali niewidomi, a z muzyką kościelną, zwłaszcza organową, połączono ją poprzez opaczne zrozumienie w średniowieczu jednego zdania z jej *Dziejów*: "Cantantibus organis in corde suo soli Domino decantabat" tzn. "Śpiewającymi harfami w sercu swym opiewa tylko Pana". Kiedy w 1566 r. założono w Rzymie Akademię Muzyczną, od 1839 zwaną Akademią św. Cecylii, została patronką muzyki kościelnej. Jej imię włączono do kanonu rzymskiego oraz litanii do Wszystkich Świętych. W sztukach plastycznych przedstawiana jest przy organach lub harfie.

Na całym świecie w muzycznych środowiskach kościelnych w dzień, kiedy wspominamy tę świętą patronkę, szczególnie uroczyste chóry i ich członkowie - muzycy oraz wszyscy wierni modlą się o jej wstawiennictwo, o szczególne łaski i dar męstwa w takim chwaleniu Pana, którego moc i siła piękna są w stanie przezwyciężyć przeciwności i złe moce. Bowiem nasza epoka - jak powiada Papież Jan Paweł II - jest czasem głoszenia Ewangelii na dachach, czyli jawnie i głośno. A chóry realizują to w jeden z najlepszych i najpiękniejszych sposobów. Niech św. Cecylia wspomaga ich członków we wszystkich codziennych trudach i wyrzeczeniach, a innych zapali do uczestnictwa w tym dziele ewangelizacji życia śpiewem.

Janina RÓŻYCKA-KLEJNOWSKA

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW I ICH RODZIN WE FRANCJI ZAPRASZA NA BAL SYLWESTROWY

31.XII. O GODZ. 20⁰⁰ W DOMU SPK

20, rue Legendre, M^o: Villiers lub Malesherbes.
KOLACJA, ORKIESTRA, BAR.

Udział w kosztach: 420 F od osoby.

INFORMACJE, REZERWACJA, WPLATY: do 26 grudnia.

TEL.: 47.63.10.92 (od 13⁰⁰ do 17⁰⁰).

Uwaga! Ilość miejsc ograniczona.

FRANCUSKO-POLSKI BAL SYLWESTROWY W DAMMARIE LES LYS

NIEDZIELA 31 GRUDNIA OD GODZ. 21⁰⁰

W SALI MEROSTWA, przy kościele francuskim
AKOMPANIUJE KRAKOWSKA ORKIESTRA "CHAŁTURNIK"
WSTĘP: 120 F OD OSOBY

INFORMACJE I REZERWACJA: 64.37.36.16; 64.37.16.07; 64.87.08.98

Zarząd Towarzystwa Polsko-Katolickiego
w Dammarie Les Lys

Tel.: (1) 45.23.14.14

46, rue Lafayette

75009 Paris



LIGNES
REGULIERES
INTERNATIONALES
D'AUTOCARS

intercars

31 LICENCJONOWANYCH LINII AUTOKAROWYCH
W TYM 3 DO POLSKI:

TULUZA - MARSYLIA - POLSKA

LYON - STRASBURG - POLSKA

PARYŻ - NANCY - POLSKA

Z MOŻLIWOŚCIĄ DOJAZDU DO:

ŁÓDZI	GDAŃSKA	TARNOWA	OLSZTYNA
WARSZAWY	OPOLA	RZESZOWA	BIAŁEGOSTOKU
WROCŁAWIA	GLIWIC	LUBLINA	
POZNANIA	KATOWIC	KALISZA	
BYDGOSZCZY	KRAKOWA	TORUNIA	

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

PARYŻ - T.45.23.14.14 ST JEAN-DE-LUZ - T.59.51.06.40

MULHOUSE - T.89.66.31.13 LYON - T.78.65.08.08

GRENOBLE - T.76.46.19.77 BORDEAUX - T.56.91.71.46

TOULOUSE - T.61.63.07.31 NIMES - T.66.29.84.22

MARSEILLE - T.91.50.08.66 NICE - T.93.80.08.70

VARSOVIE - T.(2)625.53.54 CRACOVIE - T.(12)22.73.48

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. (1) 60. 66. 21. 95

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

GWARANTUJEMY: DUŻY KOMFORT, SOLIDNOŚĆ, NIEWYGÓROWANE CENY

LEGALNE, POŁĄCZENIE AUTOKAROWE
* SPECJALNA OFERTA ŚWIĄTECZNA *

DREAM-BUS Tel/Fax 47.39.58.09

Z PARYŻA I VALENCIENNES WE WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

Legnica	Wrocław	Opole	Kielce
Częstochowa	Jędrzejów	Ostrowiec Św.	Opatów
Sandomierz	Tarnobrzeg	Stalowa Wola	Rzeszów
Przeworsk	Łańcut	Jarosław	Przemyśl

Życzymy Państwu Wesołych Świąt i Do Siego Roku

MUZYKA:

* PARADOX - grupa muzyczna - zagra dla Was przy każdej okazji: ŚWIĘTA RODZINNE, WESELA, ZABAWY, JUBILEUSZE - t. 43.20.57.70.

LEKCJE:

* NAUKA FRANCUSKIEGO - nauczycielka z dyplomem Sorbony.

70 F/godz. T.: 48.77.92.65.

* LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO Tel.: 45.56.01.46.

* LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO - indywidualne i grupowe (5 osób) - przez PROFESORA, SPECJALISTĘ W NAUCZANIU J. FRANCUSKIEGO (dyplomy Sorbony) Tel. 44.24.05.66, Paryż XIII.

TŁUMACZ PRZYSIEGŁY PRZY SĄDZIE APELACYJNYM

* TŁUMACZENIA; ASYSTOWANIE I FORMALNOŚCI W URZĘDACH;
TEKSTY NA KOMPUTERZE. T.: 47.45.45.40, FAX.: 47.45.50.82.

TEL. 42.80.95.60

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M^o: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



**Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKII!!!**

- Poznań - Zielona Góra - Konin

- Łódź - **WARSZAWA**

* * *

- **WARSZAWA** - EXPRESS

* * *

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - **KRAKÓW**

- Tarnów - Dębica - **RZESZÓW**

* * *

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - **GDAŃSK**

* * *

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - **ZAMOSĆ**

- Jarosław - Przemyśl i inne

* * *

**WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:**

BILLY MONTIGNY tel. 21.20.22.75,

LILLE tel. 20.92.05.05

"AUTO - KOVAL"

ZAKUP SAMOCHODÓW: osobowych i ciężarowych
(powypadkowych i w całości)

ZAŁATWIANIE DOKUMENTÓW potrzebnych
do odzyskania TVA (20,6%)

UBEZPIECZENIA SAMOCHODÓW osobowych
i ciężarowych na wyjazd do POLSKI.

OPLATY ZA USŁUGĘ BARDZO NISKIE!!

TEL. 46.86.71.19; tel/fax: 46.86.70.03.

SAMOCHODY:

* Paryska spółka "BRISOL" proponuje Państwu: SAMOCHODY OKAZYJNE I PO WYPADKU: osobowe, mini-busy, dostawcze. Dostarczamy wszelkie dokumenty. CENY BARDZO INTERESUJĄCE - BEZ POŚREDNIKÓW. Proszę się kontaktować z: SOLANGE BRIERE - T.: 44.23.70.67; fax: 45.85.68.81

LOKALE:

* ZAINTERESOWANYCH ZAMIESZKANIEM W POLSCE w zamian za mieszkanie w Paryżu lub okolicach (do 150 km) OFERUJĘ NA STAŁE LUB CZASOWO piękne 2-POKOJOWE MIESZKANIE własnościowe w centrum POZNANIA - zieleń, telefon - I-PIĘTRO lub większe, DOMEK - wg życzenia. T.: 44.16.24.64.

* DO SPRZEDANIA 2-piętrowy DOM W CIECHOCINKU. Bardzo atrakcyjne położenie, z widokiem na park. 7-sypialni, 2-lazienki, salon, jadalnia, 500 m2 ogrodu, oficyna. DOM może przynosić dochody (wynajmowanie). T.: 46.22.48.48.

* POSZUKUJĘ DOMU - MINIMUM 4 POKOJE, Z GARAŻEM. DEPARTAMENT 94. TEL.: 46.86.71.19; 07.83.71.50

POLSKA PIEKARNIA

* zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25, M^o St Paul lub Hotel de Ville.

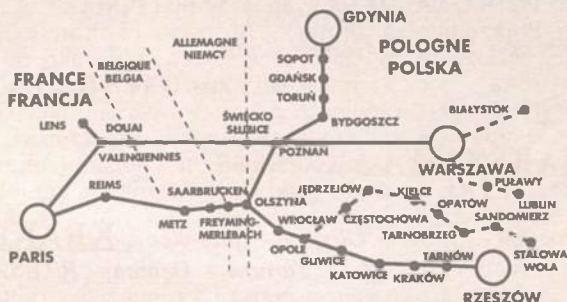
PORADY PRAWNE:

* Wiesław DYLAŁG przyjmuje na umówione spotkania. Tel: 40.58.16.84; Fax: 45.75.25.80.

CODZIENNIE !!
DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA
2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80

KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO



BOŻE NARODZENIE - NOEL 1995/96

PROGRAM SPECJALNY - PROGRAMME SPECIAL

Do 40 miast w Polsce - pour 40 villes en Pologne

MOIS MIESIĄC	DEPARTS DE FRANCE WYJAZDY Z FRANCJI	DEPARTS DE POLOGNE WYJAZDY Z POLSKI
DECEMBRE	14, 16, 17, 19, 21, 22,	14, 16, 19, 21, 23
GRUDZIEŃ	23, 26, 28, 30	26, 28, 29, 30
JANVIER/STYCZEŃ	2, 4, 6, 9, 11, 13	2, 4, 5, 6, 9, 11, 13

**PACZKI ŚWIĄTECZNE DO KAŻDEGO MIASTA
I DO KAŻDEJ WSI POD WSKAZANY ADRES;
PRZEKAZY PIENIĘŻNE**



Copernic
La Pologne en direct

4 REGULARNE LINIE KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z AKOMPANIATORKA

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg,
Besancon

PRZYJAZD: WROCŁAW / RZESZÓW
WROCŁAW / WARSZAWA
WROCŁAW / OLSZTYN
WROCŁAW / GDAŃSK

wyjazdy z naszego biura w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę

INFORMACJI UDZIELAJĄ:

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels 116, bld Vivier Merle
75011 Paris (M° Nation) 69003 Lyon
tel.: 40.09.03.43 tel.: 72.60.04.56

PACZKI DO POLSKI

zbiórka na terenie całej Francji
wyjazdy: poniedziałki; dostawa: do rąk własnych adresata

STANISŁAW BOCIANOWSKI

DOKTOR PRAW UNIWERSYTETU M. KOPERNIKA w TORUNIU
DR PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO UNIWERSYTETU PARIS I

EKSPERT SĄDOWY

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu i Kasacyjnym w Paryżu
PRZYJMUJE: poniedziałki i wtorki, od 9.00 do 12.30 i od 14.00 do 18.00
czwartki, od 14.00 do 19.00

105 bis, bd de Grenelle - 75015 Paris

tel. 43.06.00.70; 30.76.08.85

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 6 XII 1995

ASSOCIATION "NAZARETH" KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00

NOWE GRUPY OD 8 STYCZNIA 1995

UWAGI! SPECJALNY KURS DZIENNY
DLA "FILLES AU PAIR" - 10 GODZ./TYDZ.
68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs
Zapisy - tel. 43.03.38.33; 44.85.76.19

TELEFONOWAĆ

TANIE I LEGALNIE

DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT
TO JEST MOŻLIWE!

INFORMACJE: TEL. 46.05.35.36

GABINET DENTYSTYCZNY

CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku)
T.: 46.47.47.00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France
92290 Châtenay-Malabry - Tel. 46.60.45.51
lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62
Formalności prawno-administracyjne,
notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań,
pism, tłumaczenia urzędowe.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* TRANS-BUS: EKSPRESOWE przejazdy
MINIBUSEM (nowy) do: Zielonej Góry,
Wrocławia, Częstochowy, Kielc, Stalowej
Woli, Poznania, Konina, Sieradza, Kalisza,
Łodzi, Warszawy i Lublina. ZAPRASZAMY.
PRZYJMUJEMY PRZESYŁKI. T.: 43.38.67.29.

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów
autobusowych do licznych miejscowości w
Polsce. Ceny zróżnicowane; ze zniżkami.
Informacje: od 8° do 23°; Tel.45.25.58.29.

* SPECJALNE WYJAZDY ŚWIĄTECZNE do (i
z) POLSKI - mikrobusem. T.: 47.81.77.92.

* MINI-BUSEM DO POLSKI CENTRALNEJ I
POŁUDNIOWEJ. Wyjazdy z Paryża, Aulay
sous Bois, Rens, Metz, Luksemburga,
Trier i BELGII. T.: 43.38.67.29.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

Ks. Roman WASZKIEWICZ 1950 f
- Mulhouse
PAŃSTWO:
Jan POMIĄN-GRABIŃSKI 500 F
Maria SKÓRA 200 F
P. KOŚMIDER 200 F

Ofiarodawcom serdeczne:

"Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:
Mission Catholique Polonaise
263 bis, rue St Honoré, 75001 PARIS.
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub
czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia".

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB

P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1080 Bruxelles - CCP 000-1637858-11

Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



ŚWIĄTECZNE ILUMINACJE

Paryż i w tym roku, jeszcze na długo przed Bożym Narodzeniem rozbrzysnął tysiącami świątecznych, dekoracyjnych świateł. Na wieczornych ulicach zrobiło się jasno i powiało niepowtarzalną o tej porze roku, paryską atmosferą. Miało być skromnie, bo kryzys nie chce ustąpić, ale z nadzieją, bo terroryści paraliżujący tutejsze życie zostali, przynajmniej w tej chwili, zneutralizowani, bo nowy prezydent i nowy rząd zapowiadali poprawę, bo przecież Boże Narodzenie. Tymczasem jest coś, co w zasadniczy sposób różni tegoroczny grudzień od tego sprzed roku i od tych z lat poprzednich. Dołem, pod jakoś tak radośnie - wydawać by się mogło - migoczącymi, różnokolorowymi lampkami, spieszą dziwnie zaniepokojeni, markotni i zadyszani ludzie, a w gigantycznych zatorach, nieopowiedzianie smrodząc, przesuwają się w żółtym tempie samochody. Dość nieoczekiwanie Francję objęły paraliżujące życie strajki. Zamarła

zupełnie komunikacja. Lewicowe centrale związkowe dążą do wywołania strajku generalnego. Do tego wszystkiego, jak zwykle w takich razach, przyłączyli się studenci i... "kaserzy". Trzeba się było tego spodziewać prędzej czy później, kiedy prezydent dysponuje poparciem jedynie połowy obywateli, a druga ich połowa jest pod wpływem socjalistów. Wprawdzie, zawsze niezadowoleni pracownicy metra, rokrocznie wybierają sobie właśnie przedświąteczny czas, by strajkować i... rujnować porządek życia innemu "proletariatowi", ale tym razem rzecz zapowiada się na dłużej. Poprzednio zwykle rząd "pękał" wcześniej, teraz jego "prawicowa" determinacja wydaje się być większa. Być może i stawka jest wyższa. Jeżeli rządowi nie uda się przeprowadzić jakiejś finansowej reformy systemu ubezpieczeń, chluba Francji - bardzo opiekuńcza opieka społeczna - "popłynie" zupełnie i znacznie całkowicie już przypominać niewydolne modele z byleż Europy Wschodniej. Póki co, socjaliści, którzy przez 14 lat konsekwentnie doprowadzali do obecnego krachu gospodarczo-socjalnego, teraz jako dzielna opozycja próbują dokończyć dzieła, montując gigantyczne strajki. Pomaga im w tym, jak zwykle dzielna, telewizja (prawica znowu "zapomniała" pozmieniać socjalistycznych propagandystów w państwowych mass mediach - skąd my znamy tę wspaniałomyślność?). Ci sami, jak przez 15 ostatnich lat komentatorzy - lewicowi "fachowcy" na całego manipulują, nawołują, podają

miejsca manifestacji, "poklepują po plecach" uczniów i studentów. Tymczasem Francja obecnymi strajkami zakłada sobie na szyję ekonomiczny sznurek. Już i tak ledwo zipiące małe i średnie, ale i jeszcze większe przedsiębiorstwa i handel "dzięki" obecnej wojnie strajkowej albo całkowicie zbankrutują (pozbawione np. dostaw i klientów), albo drastycznie zmniejszą zatrudnienie. Koniec obecnego roku będzie, już jest, czasem dramatycznego wzrostu bezrobocia (wesołych świąt życzą wam strajkujący pracownicy metra i kolei). Spirala ekonomicznych i socjalnych konsekwencji nakręca się już sama. Rosną koszty więcej azjatyckiej taniej produkcji, wypierającej europejskie towary. Naiwni Francuzi i strajkowicze zamarzą o powrocie socjalistów, którzy znowu rozdadzą "na kredyt" jakieś podwyżki, którzy zafundują im chwile złudnych nadziei, że nikt nie musi ponosić ciężaru wychodzenia z kryzysu i ratowania systemu opieki społecznej. Nam, przybyszom z Polski, obecna atmosfera Paryża kojarzy się nieodparcie, nie z majem 1986, a ze "stanem wojennym" 1981, którego 14. rocznicę pamiętamy. Memento dla socjalizmu we Francji i w Polsce.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

"W Europie Środkowo-Wschodniej, ogromnym obszarze, na którym żyje 150 mln ludzi, jak chleba i wody potrzebujemy dialogu" - powtarza niezmordowanie prof. Jerzy Kłoczowski, przewodniczący Międzynarodowej Federacji Instytutów Europy Środkowo-Wschodniej i dyrektor Instytutu Polskiego z siedzibą w Lublinie. W regionie tym zadecyduje się prawdopodobnie przyszłość i stabilizacja całej Europy. To prawda, że są ludzie, którym marzy się powrót do Jałty, bo tęsknią oni za dawną "równowagą". Ludzie ci przygotowują takie same fermenty, jak te, które doprowadziły do pierwszej, a potem drugiej wojny światowej i jak te, które były także źródłem zimnej wojny, zwanej teraz często trzecią wojną światową.

Federacja prof. Kłoczowskiego postawiła sobie za cel uświadamianie reszcie Europy i całemu światu, że Europa Środkowa istnieje, że ma bardzo długą i bogatą tradycję historyczną i kulturową, że pustka, jaką pozostawił po sobie komunizm, może być wypełniona, bo dziedzictwo, przede wszystkim chrześcijańskie, wieków poprzednich jest ciągle wielką skarbnicą.

Wiele też pracy czeka historyków, którzy powinni przypomnieć Polsce, Ukrainie, Białorusi, Litwie, Słowacji, Czechom, Węgrom, Chorwacji i Słowenii wielkie karty ich historii europejskiej - wspólnej, a także narodowej. Ich zadaniem jest teraz walka z zafałszowaną i wypaczoną historią tych krajów, mitem narodowo-komunistycznym, który wmawiał, na przykład Polakom, że w czasie 1000 lat swego istnienia nie mieli nigdy do czynienia z mniejszościami narodowymi, społecznościami o innych tradycjach, religii i obyczajach. Międzynarodowa Fundacja Instytutów Europy Środkowo-Wschodniej już do tej pracy przystąpiła. Założona została w 1993 r. i w chwili obecnej liczy sobie 6 członków - instytuty: w Lublinie, Budapeszcie, Lwowie i Kijowie, w Mińsku, Bratysławie i Pradze. Ma też członków stowarzyszonych i przedstawicieli środowisk naukowych ze Słowenii, Chorwacji, Krajów Bałtyckich, Francji i USA - w charakterze obserwatorów. Oprócz pracy "historyczno-prostującej" - przede wszystkim błędy zawarte w podręcznikach szkolnych i walki ze stereotypami narodowymi - Federacja zajmuje się w tej chwili wspólnym opracowywaniem "Encyklopedii Europy Środkowo-Wschodniej". Organizuje też spotkania i seminaria naukowe.

Dwa lata temu, pierwsze spotkanie tego typu - o charakterze międzynarodowym - miało miejsce w Lille. Jego głównym tematem był sposób, w jaki Francuzi postrzegają "Mitteleuropę". Niedawno w Paryżu odbyło się kolejne, wielkie seminarium naukowe - gościli je sale Biblioteki Polskiej, która jest w pewnym sensie pomnikiem dawnej Rzeczypospolitej, obejmującej swym zasięgiem ziemie Litwy, Ukrainy i Białorusi. Bywał w tych salach przecież największy polski poeta Adam Mickiewicz; tu spotykali się wygnańcy i emigranci z wielu krajów Europy Wschodniej.

Sesja w Paryżu dla Federacji, mającej status organizacji nierządowej, była nową okazją do prezentacji złożonej problematyki tych państw, a także okazją do wystosowania nowego apelu do instancji światowych i ... Rosji, która - jak mówi prof. Kłoczowski - musi wreszcie uszanować pewne realia, uznać Europę Środkową, zrezygnować z imperializmu i nastawić się na współpracę. Bez tego, stabilizacji na starym kontynencie nie będzie jeszcze bardzo długo i Rosja będzie pierwsza, która na tym straci.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Institut de l'Europe du Centre-Est, Pałac Czartoryskich, plac Litewski, 20-080 Lublin, Pologne.